Opłata pocztowa uiszczona ołówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 191. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 17. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. SW. KRZYZA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·00 zł. | 8·50 zł. | 4.50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

# Sesja — we wrześniu

„My otwarcie powiadamy — oświadcza senator żydowski Rotenstrajch w wywiadzie dziennikarskim — że jesteśmy zadowoleni. Sejm i Senat nie zajmowały się sprawami gospodarczemi, tylko sprawami politycznemi, jak zmiana ordynacji wyborczej, która jest wyraźnie skierowana przeciw mniejszościom narodowym". Zgadza się z tą opinją p. Rotentsrajcha poseł Grynbaum, zapewniając, że „prócz prawicy nikt nad tak żałosnym końcem obecnej sesji sejmowej płakać nie będzie".

Dlaczego żydzi są zadowoleni z zamknięcia sesji przez premjera Piłudskiego? Dlatego, że przez to została — ich zdaniem — uniemożliwiona taka naprawa ordynacji sejmowej i ustroju samorządowego, którąby gwarantowała polskie interesy narodowe i państwowe w dalszej pracy Sejmu i samorządów. Żydzi wiedzą, że schyłek obecnej sesji jest ostatnią sposobnością dla naprawy i wzmocnienia ustroju w duchu interesów polskich. W przyszłym Sejmie decydować już będą mniejszości narodowe i lewica. Każdy dzień pracy urwany dzisiejszemu Sejmowi — to wielki zysk dla żydów i mniejszości. Gdy więc rząd Piłsudskiego prace sejmowe nad naprawą państwa zahamował, to żydzi słusznie muszą w tej decyzji widzieć triumf swoich dążeń. Teraz odetchną spokojnie. Naprawy żadnej nie będzie. Przyszły Sejm okaże się niezdolnym do pracy. Przyjdą konflikty z rządem, które Polskę w opinji zagranicznej podkopią i kredyt jej uniemożliwią. Słaba Polska będzie zależną od Ligi Narodów i od obcego kapitału, które narzucą jej politykę faworyzowania żydów i mniejszości...

Czy można jeszcze bieg wypadków, do katastrofy wiodących, odwrócić? W kołach poselskich powstał projekt zażądania od Prezydenta nowej sesji nadzwyczajnej. — Myśl jest dobra, chodzi tylko o termin jej zrealizowania. Obecny czas upałów i żniw wydajności prac ustawodawczych nie sprzyja. Już w ostatnich dniach trudno było utrzymać posłów włościan w Warszawie i komplet sejmowy był nadzwyczajnie niski. W takich warunkach praca sejmowa wlokłaby się ospale, uchwały zapadałyby większością przypadkową, prace Sejmu męczyłyby i zużywały posłów, nie budząc należnego zainteresowania. Pamiętać zaś trzeba, że sesja ta będzie ostatnią grą między Sejmem a Rządem, przywódcy sejmowi winni więc zasiąść do niej z wypoczętemi nerwami. Będzie to gra o społeczeństwo, o jego opinję i jego głosy. Na taką sesję będzie koniec sierpnia i wrzesień porą najodpowiedniejszą. Do tego czasu winni jednak przywódcy klubów porozumieć się tak co do porządku dziennego obrad, jak i co do najważniejszych projektów ustaw. Nie można już liczyć na marszałka Rataja, którego nerwy w ostatnich czasach zupełnie zawiodły.

Rzeczą jest jasną, że sprawa samorozwiązalności Sejmu stanie się we wrześniu nieaktualną. Jej wnioskodawcy przypuszczali, że lipcowa sesja zakończy się uchwaleniem przez Sejm wniosku, rozwiązującego Izby i że już w październiku kraj wybierze nowy parlament. Jeśli jednak prace lipcowe przeniesione będą — z powodu zamknięcia lipcowej sesji — na wrzesień, to rozwiązanie się Sejmu własną uchwałą gdzieś w początku października będzie zbyteczne, gdyż w listopadzie przypada automatyczne, w Konstytucji przewidziane wygaśnięcie pełnomocnictw poselskich i senackich. A zatem zmiana Konstytucji, przywracająca samorozwiązalność Sejmu, będzie zbyteczną.

Szczerze mówiąc — obawiamy się trochę wrześniowej sesji, obradującej w stanie gorączki przedwyborczej posłów i ich wyborców. Taka sesja przedzgonna grzeszy zwykle pewną demagogją legislacyjną. Płodzi liczne ale wadliwe ustawy. Posłowie mówią wiele, ale zum Fenster hinaus, do szanownych wyborców. Przywódcy sejmowi powinni zrobić wszystko, by sesja wrześniowa dokonała pracy rzetelnej a nie skompromitowała znowu parlamentaryzmu, jak jej poprzedniczki. Niech pamiętają, że gra idzie teraz nie o zwycięstwo tego lub innego stronnictwa, ale o samo istnienie demokracji parlamentarnej w Polsce, t. j. o istnienie tej jedynej formy ustrojowej, która nam może zapewnić rozwój spokojny bez przewrotów i zamachów z prawa lub z lewa. Niema u nas sił dla zainstalowania dyktatury jednostki, dynastji lub partji. Polska może rozwijać się tylko jako demokracja parlamentarna. Po 14 miesiącach „sanacji" chyba już w Polsce nikt co do tego nie ma wątpliwości, szał majowy minął bezpowrotnie.

Zamknięcie sesji lipcowej, kompromitując rząd Piłsudskiego, stwarza jeden z warunków odbudowy, naprawy i wzmocnienia parlamentaryzmu w Polsce. Sesja wrześniowa będzie dalszym etapem na tej drodze.

**Jan Matyasik.**

## 7 zabitych, 200 rannych.

### W WIEDNIU.

Wiadomości o rozruchach w Wiedniu, które zdołaliśmy otrzymać drogą okrężną przez Budapeszt są pomyślniejsze. Sytuacja pod Pałacem Sprawiedliwości nieco się poprawiła. Tłum został zepchnięty w boczne ulice. Natomiast w okolicy Parlamentu gromadzą się liczne tłumy demonstrantów.

Pierwsze wiadomości o ilości ofiar, które padły w rozruchach są przesadzone. Według prowizorycznych obliczeń, zabitych zostało tylko 7 osób, rannych do 200.

Około godziny 5-tej popoł. rozpoczęły się walki koło Deutsches Volkstheater. Była tam większa strzelanina i starcie policji z demonstrantami.

Mówią również o starciu w pobliżu Opery. Są one jednak niepewne.

(Szczegóły na stronie 7).

—o()o—

### WICEMINISTER SIENNICKI NIE WRÓCI NA SWE STANOWISKO.

**Warszawa.** (AW.) W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że wiceminister sprawiedliwości p. **J. Siennicki, który korzysta z urlopu wypoczynkowego nie powróci już na to stanowisko, gdyż chce poświęcić się pracy notarjalnej i otworzyć kancelarję w Warszawie.**

**Warszawa.** (PAT.) W dniu dzisiejszym prezydent miasta inż. **Słomiński** i prezes rady miejskiej pos. **Jaworowski** złożyli wizytę w celu przedstawienia się marszałkowi sejmu **Ratajowi** i marszałkowi senatu **Trąmpczyńskiemu.**

# Z. L. N. i P. P. S. żądają zwołania sesji.

**Warszawa.** (Telef. wł.). W wykonaniu uchwał, powziętych we czwartek, **Klub Zw. Lud.-Narodowego** złożył na ręce marszałka Sejmu pismo, zaopatrzone **podpisami wszystkich posłów i senatorów, należących do Klubu, upraszające P. Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.** Równocześnie Klub zwrócił się z zapytaniem do prezesów klubów, czy **zechcą ten wniosek podpisać.**

O godz. 9 przed południem Klub P. P. S. **złożył również na ręce dyrektora kancelarji Sejmu i Senatu wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej** z tem, że będzie on wyłożony w kancelarji sejmowej, aby **posłowie mogli pod nim położyć swe podpisy.** Członkowie Klubu P. P. S. ze względów technicznych **dopiero w ciągu dnia mają podpisać się pod wnioskiem.**

Dowiadujemy się, że prezes Klubu P. P. S., **poseł Marek** w rozmowie z prezesem Klubu Zw. Lud. Nar. **posłem Głąbińskim** oświadczył, iż wobec tego, że Zw. Lud. Nar. umieścił na podstawie **uchwały powziętej we czwartek na posiedzeniu Klubu, na porządku dziennym sesji sejmowej, sprawę zmiany ordynacji wyborczej,** co do której P. P. S. ma zasadnicze **zastrzeżenia**, Klub jego będzie musiał **poddać rewizji poprzednią swoją uchwałę o natychmiastowe zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.** Jednakże po długiej naradzie, która się odbyła w południe, Klub P. P. S. **uchwalił utrzymać w dalszym ciągu swój wniosek, ponadto położyć podpisy pod ewentualną deklaracją międzyklubową, o ile deklarację tę podpiszą marszałkowie Sejmu i Senatu.**

Przed południem obradował **Klub Piasta.** Zadecydowano, aby wobec rozpoczynających się żniw **zaniechać starań o natychmiastowe zwołanie sesji nadzwyczajnej** i podjąć kroki o zwołanie tej sesji **doipero z końcem sierpnia.**

Inne kluby nie obradowały, jednak, jak słychać, **zajmują takie same stanowisko Kluby: Ch. D., Ch. N., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie.** Wobec tego wątpliwem się wydaje, czy pod wnioskiem **do Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji do dni 14, znajdzie się dostateczna ilość wymaganych 148 podpisów.**

Niemniej aktualną jest kwestja ogłoszenia **wspólnej deklaracji**, większości polskich stronnictw, oświetlającej fakt **nagłego zamknięcia sesji.**

**W sprawie tej decyzja jeszcze nie zapadła.**

### UCHWAŁA P. P. S.

Na wczorajszem posiedzeniu **klubu P. P. S.**, po sprawozdaniu posła **Marka** o sytuacji politycznej, powzięto następującą uchwałę:

Klub PPS. na posiedzeniu z dnia 14 bm. uchwalił wystąpić z inicjatywą **natychmiastowego zwołania sesji nadzwyczajnej** w myśl artykułu 25 konstytucji, a to celem ukończenia prac ciał ustawodawczych nad następującemi sprawami: 1) uchwaleniem **ustaw samorządowych**, 2) uchyleniem **dekretu o prawie prasowem i dekretu zmieniającego postanowienia ustawy karnej o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewagach**, 3) uchwaleniem **ustawy o zgromadzeniach**, 4) załatwieniem wniosku Klubu PPS. w sprawie **kryzysu gospodarczego i położenia ludności pracującej miast i wsi**, 5) definitywnem załatwieniem projektu ustawy o **samorozwiązalności** Sejmu.

### UCHWAŁA ZWIĄZKU LUD. NAR.

Późnym wieczorem zakończył obrady klub parl. Z. L. N. W wyniku obrad powzięto następującą uchwałę:

**„Klub parlamentarny ZLN. jednozgodnie stwierdza, że nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu zamknięta została w chwili, gdy w szeregu spraw ważnych dla państwa, jak: w sprawie sejmowej ordynacji wyborczej,** ustroju samorządu, **ustawy o zgromadzeniach,** załatwieniu dekretów **prasowych, uchwaleniu ustawy,** uchylającej **udział wojskowych w wyborach** samorządowych, **w sprawie polityki szkolnej rządu na ziemiach wschodnich** i innych spraw zapaść miały w Sejmie i Senacie ostateczne decyzje, przez co **rząd uniemożliwił ciałom prawodawczym powzięcie uchwał w sprawach żywotnych dla całego kraju oraz uchylenia polityki, szkodliwej dla interesów narodowych na ziemiach wschodnich.** Klub parlamentarny Z. L. N., **nie mając zaufania do rządu,** polecił swojemu prezydjum, aby podjęło **w porozumieniu z innemi stronnictwami polskiemi energiczne kroki konstytucyjne w tym celu, aby Sejm i Senat jak najrychlej mogły podjąć na nowo** przerwane prace nad **wszystkiemi sprawami powyższemi.** Klub parlamentarny Z. L. N. równocześnie przekazuje gł. **zarządowi stronnictwa pouczenie najszerszych warstw narodu o istotnem** położeniu **politycznem państwa i jego narodowej reprezentacji".**

# Porozumienia nie osiągnięto.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Po południu odbyły się narady przywódców klubów polskich, w czasie których ustalono, że przywódcy klubów polskich zbiorą się drugiego sierpnia, aby powziąć ostateczną decyzję, kiedy należy wnieść pismo do Prez. Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Ponieważ na wniosku o zwołanie sesji potrzeba 148 podpisów, ilość zaś posłów Zw. Lud. Narod. nie wystarczała, a inne kluby wniosku zgłoszonego przez Zw. Lud. Nar. podpisać nie chciały, natomiast na wniosku PPS. było tylko 13 podpisów, wobec tego obecnie wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej nie może być przedstawiony P. Prezydentowi. Wspólna deklaracja stronnictw polskich również nie dojdzie do skutku, gdyż PPS. odmówiła podpisów. Stronnictwa prawicowe i centrowe uważały deklarację tylko w tym wypadku za celową, gdyby podpisały się na niej wszystkie stronnictwa polskie. W ten sposób kwestja zwołania sesji nadzwycz. Sejmu została odroczona. Z nastrojów należy wnosić, że wniosek do P. Prezydenta zostanie złożony w drugiej połowie sierpnia, tak, aby sesja Sejmu mogła się rozpocząć z samym początkiem września.

## Woj. Garapich otrzyma dymisję

**Warszawa.** (Telef. wł.). W związku z wiadomością podaną przez Agencją Wschodnią **o bliskiej dymisji wojewody lwowskiego p. Garapicha**, dowiadujemy się, że dymisja ta istotnie **została zadecydowaną.** Natomiast wiadomość o mianowaniu na to stanowisko wojewody stanisławowskiego p. Korsaka, jak również **o przejściu p. ministra Dobruckiego na stanowisko wojewody stanisławowskiego jest nieprawdziwa.**

## P. Knoll zastępuje min. Zaleskiego

**Warszawa.** (PAT.) Z powodu niedyspozycji ministra spraw zagranicznych **Augusta Zaleskiego** kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął p. **Roman Knoll** poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie. P. Knoll **przybył w dniu 14 bm. do Warszawy.** Odbył on konferencję z **ministrem Zaleskim i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.**

# O czem piszą inni?...

## Z prasy ludowej.

### Koszta procesu Stapińskich zapłacą chłopi?

„Lud katolicki" zwraca uwagę na notatkę w „Przyjacielu Ludu", proszącą pp. Stapińskich o zliczenie i ogłoszenie kosztów procesu z p. Wład. Grabskim, a „Związki Chłopskie kwotę tę składkami pokryją".

„Kiedyż — pyta „Lud katolicki" — otworzą się oczy zbałamuconym chłopom, kiedyż wreszcie zrozumieją, że cały program Stapińskiego, to wyciąganie pieniędzy z sakiewek swoich wiejskich zwolenników".

### Partja Pracy przekupuje instruktorów „Wyzwolenia".

„Chłopski Sztandar" stwierdza, że „Partja Pracy" ma dużo pieniędzy („Coś nie coś — pisze — o tem ludzie wiedzą — skąd owe pieniądze płyną do tej nowej partji...") i temi pieniądzmi kupuje sobie ludzi.

„Miało „Wyzwolenie" płatnego przez się instruktora na powiat włocławski — Jankowskiego. Znali go ludzie i ufali, bo ufają „Wyzwoleniu". Owóż panowie z „Partji pracy" przekupili tego Jankowskiego, dając mu o 100 zł. miesięcznie więcej. Dali mu więcej w nadziei, że on — wyzwoleniowy dotąd działacz dlatego właśnie pociągnie za sobą wieś kujawską".

Nie do „odrodzenia", oświadcza organ „Wyzwolenia" panom z Partji Pracy, lecz do zdemoralizowania prowadzicie wy Polskę i lud i rzesze urzędnicze.

### Czy monarchiści przepadli w wyborach?

Tenże „Chłopski Sztandar" donosi, że w powiecie częstochowskim zwyciężyło „Wyzwolenie".

„Na wójta gminy Olsztyn kandydował rozbijacz chłopów monarchista poseł Ćwiakowski, który przepadł z kretesem.

W czasie wyborów ludność zgromadzona wyklęła publicznie Ćwiakowskiego za zdradę ludu do dziesiątego pokolenia".

Z innych jednak stronic tegoż pisma widać, że jednak monarchiści dość żywo się na wsi krzątają. Np. w Wysokiem Mazowieckiem był na wiecu jakiś „okropny krętacz", mówił, że jak będzie król, to będą mniejsze podatki, że partyj nie potrzeba i zawołał: „Niech żyje Piłsudski, niech żyje król".

### „Rząd trzyma Sejm w niewoli".

„Naprzód" sądzi, że Sejm dostał cios pałką w łeb.

„Teoretycznie istnieje i żyje, ale nie wolno mu pracować, nie może także rozwiązać się i odejść z godnością do domu. Jak Twardowski między niebem a ziemią, Sejm zawieszony jest między życiem a śmiercią".

Rząd, pisze dalej organ P. P. S., nie chce wogóle żadnego Sejmu, chce mieć „wyblakły cień Sejmu".

„Rząd nie chce puścić Sejmu do domu— rząd trzyma Sejm w niewoli".

Daleko prostszem byłoby, sądzi „Naprzód", gdyby rząd odkomenderował do Sejmu 444 żołnierzy pod rozkazami kapitana, którzyby wstawali, siadali i głosowali, jak rząd każe.

### Odpowiedzialność spada odtąd na rząd.

„Czas" w konflikcie między rządem a Sejmem staje jak zwykle raczej po stronie rządu, ale „bezwarunkowego sądu" wydać nie chce i stwierdza:

„W każdym razie odpowiedzialność za niedojście do skutku kilku ważnych ustaw, spada odtąd na rząd. A nie dojście ich do skutku — w pierwszej linji mamy na myśli ordynację wyborczą — byłoby błędem nad błędami i nieszczęściem dla Polski".

Przy systemie rządzenia „niespodziankami", pisze „Czas" w innem miejscu, trzeba być przygotowanym na najdziwniejsze niespodzianki.

# Wybory do samorządów.

Zwycięstwo mniejszości na Wołyniu.

Według dotychczasowych obliczeń na Wołyniu wybrano ogółem: W pow. **Dubieńskim** Polaków 25. Ukraińców 100, Czechów 16, żydów 5. Powiat **Horochowski:** Polaków 9, Ukraińców 55, Czechów 1. Pow. **Łucki:** Polaków 28, Ukraińców 26, Czechów 2, Niemców 5. żydów 4. W pow. **Lubowelskim:** Polaków 17. Ukraińców 26. Pow. **Rówieński:** Polaków 8, Ukraińców 62. Czechów 1, żydów 1. Powiat **Włodzimierski:** Polaków 32, Ukraińców 40. Powiat **Zdołbunowski:** Polaków 15, Ukraińców 30, Czechów 4. żydów 1.

W Rohatynie i Zborowie.

W Rohatynie z II kurji wybrano 12 żydów; z III 12 Ukraińców; z IV 4 Polaków, 4 Ukraińców i 4 żydów. Przy wyborach z I kurji przeszli Polacy w liczbie 12.

W **Zborowie** wybrano ogółem 10 Polaków, 13 Ukraińców i 17 żydów.

# Masonerja przeciw religji i Kościołowi.

CIEKAWE OŚWIADCZENIA W ARTYKULE H. hr. TARNOWSKIEGO *).

Z broszury „La Dictature de la Franc-Masonnerie sur la France" cytuje Hieronim hr. Tarnowski szereg znamiennych enuncjacji wolnomularstwa francuskiego o religji i katolicyźmie. Nie pozostawiają one żadnych wątpliwości co do celów masonerji.

Biuletyn „Wielkiego Wschodu Francji", z września 1895 r. głosi: „My masoni powinniśmy dążyć do **definitywnego zniszczenia katolicyzmu**".

Kongres międzynarodowy lóż w Paryżu z r. 1900 oświadcza: „Nie wystarcza zwalczać wpływ duchowieństwa, obdzierać Kościół z autorytetu, który sobie uzurpował i którego nadużywa. To, co powinno być zniszczonem... to samaż religja".

Kongres międzynarodowy w Brukseli w r. 1904: „Walka przeciw papiestwu jest koniecznością socjalną i powinna stanowić nieustanne zadanie masonerji.

Kongres regjonalny Francji Wschodniej w Belforcie 1911 r.: „Nie zapominajmy, że jesteśmy Przeciw-Kościołem (Contre-Eglise). Wytężajmy siły w lożach naszych, **by zniszczyć wpływ religijny**, w jakiejbądź formie by się on przejawiał".

Wielka Loża Francji w biuletynie z października 1922: „Utrzymajmy energicznie wolność wierzeń dla każdego, ale nie wahajmy się wydać wojnę wszystkim religjom. Pracujmy, zręcznemi rękami tkajmy całun, który pochowa kiedyś wszystkie religje".

I wreszcie w protokole Konwentu Wielk. Wschodu Francji z r. 1912 czytamy: „Zniszczmy ten apostolski symbol zgrozy i przerażenia, to ognisko powszechnych złoczynności i podejmijmy na nowo zaciętą, wiecznie trwającą walkę pod wzniosłem hasłem Voltaire'a: „Ecrasons l'Infâme!"

Jakie są powody tej nienawiści masonerji do katolicyzmu. Na to pytanie daje p. Tarnowski następującą odpowiedź:

„Katolicyzm, to nie tylko stosunek jednostki do Stwórcy, to przedstawiciel ogólno-światowej koncepcji — struktury życia tak jednostki, jak ludzi między sobą, tak stosunek jednostki do społeczeństwa, jak społeczeństw między sobą, — koncepcji opartej na prawie przyrodzonem... Póki ta koncepcja będzie na świecie przeważać, póty masonerja nie będzie mogła osiągnąć rządu dusz...

„A powód drugi, to że ci, w których ręku masonerja jest jeno narzędziem, dobrze wiedzą, że na długą metę zapanować można nad światem jedynie wyższością moralną. Każda zaś religja szczerze wyznawana, daje swemu wyznawcy pewną moralną siłę. Dlatego dążą do wydarcia nam naszej religji..."

Działalność **polityczna** masonerji dąży przedewszystkiem do **zlaicyzowania państwa.** Gdy na skutek wojny ostatniej Francja odzyskała Alzację i Lotaryngję, w których istnieje szkoła wyznaniowa i obowiązuje Konkordat, odrazu uderzyły w te instytucje uchwały Konwentu W. W. Francji. W 1923 roku zażądała cała masonerja kategorycznie „zniesienia rozporządzeń i ustaw utrzymujących system wyznaniowy w szkołach powszechnych i średnich, a wprowadzenia francuskiego **laicznego systemu szkolnictwa,** koniecznego(!) dla republikańskiego ustroju kraju". Wiadomo, że gabinet Herriota usiłował te postulaty lóż wprowadzić w życie, co wywołało ruch t. zw. autonomiczny wśród katolików alzackich.

P. Tarnowski przypomina, że podobne laickie uchwały zapadły w r. 1926 także na zjeździe „wychowania moralnego" w Warszawie, urządzonym przez „Związek naucz. szkół powszechnych" i „Związek zawodowy nauczycielstwa szkół średnich".

Drugim środkiem laicyzacji państwa jest **rozdział Kościoła od Państwa.** „Jeżeli jest jakie dzieło — czytamy w sprawozdaniu W. Wschodu Francji z r. 1907 — za które może wolnomularstwo rewindykować dla siebie odpowiedzialność, to dziełem tem jest rozdział Kościoła od Państwa", a kongres w Belforcie z 1911 r. postanowił za cel masonerji rozdział ten „doprowadzić do ostatecznych konsekwencji".

Jeśli się przypomni, że sprawozdanie W. W. Francji za r. 1923 zawiadamia o „wymienieniu w tym roku gwarancji przyjaźni **z Wielką Lożą Polski**", to można przyjąć, że ostatnie wzmożenie się akcji antykatolickiej w Polsce stoi w związku z działalnością masońską.

W naszym dzienniku pisał Ks. Dr Korzonkiewicz o stosunku masonerji do Y. M. C. A. Wykryć te związki nie jest łatwo. „Masonerję musi się czuć wszędzie, nie powinno się jej odkryć nigdzie" — taką wskazówkę swym „braciom" daje Konwent Wielkiego Wschodu z 1922 r.

W cytatach ze wzmiankowanej broszury francuskiej (wydanej przez Komiet Katolicki z gen. Castelnau na czele), możnaby się doczytać, że masonerja **dąży do rewolucji** międzynarodowej. Ale jakiej? że nie socjalnej, względnie socjalistycznej, to jasne. Zdaje się, że chodzi jej o rewolucję podobną w dążeniach do Wielkiej Rewolucji francuskiej. Wynika to np. z toastu przewodniczącego W. W. Francji w r. 1923: „Na zdrowie republiki francuskiej, córki masonerji francuskiej, na zdrowie jutrzejszej republiki powszechnej, córki masonerji powszechnej", oraz z ciągłego gloryfikowania Wielkiej Rewolucji. W biuletynie Wielkiej Loży z r. 1922 czytamy: „Masonerja, która grała największą rolę w r. 1789, powinna być gotową, by dostarczyć kadrów dla zawsze możliwej rewolucji... **Rewolucja międzynarodowa jest na jutro zadaniem masonerji**". Ma to być zatem rewolucja o urzeczywistnienie świeckiej, walczącej z Kościołem republiki, na wzór Francji, a zwłaszcza Meksyku. Wspomnieć trzeba jeszcze krótko, że w dziedzinie **wojskowej** uchwały lóż domagają się głównie zniesienia sądów wojskowych i skrócenia czasu służby w szeregach do jednego roku, i że w polityce międzynarodowej masonerja bardzo energicznie pracuje nad **wzmocnieniem autorytetu Ligi Narodów,** którą chciałaby wyposażyć w międzynarodową armję i policję. „Rozbroić państwa poszczególne, a uzbroić Federację Państw Zjednoczonych". W Lidze widzi masonerja rywalkę Kościoła w moralnym wpływie na ludzkość.

Wreszcie ostatni cytat z artykułu hr. Tarnowskiego: „Uderzającem jest, że w Polsce **obala się zawsze** w sposób „Deus ex machina" **każdy rząd, dążący do praworządności.** Tak było z gabinetem p. Ponikowskiego, — w ostatnim zaś roku — skoro doszedł był do skutku rząd centro-prawicowy, p. marsz. Piłsudski zrobił rewolucję moralną". Możnaby na ten temat wiele powiedzieć, na razie stwierdzamy, że p. Tarnowski **namacał właściwe miejsce,** gdzie masonerja w Polsce odegrała rolę polityczną decydującą. Również ma rację hr. T., gdy omawia dziwne zachowanie się Al. Skrzyńskiego przed majem, kiedy to za żadną cenę nie chciał być premjerem prawo-centrowego rządu. P. Skrzyński wiedział, **co robi...**

Artykuł hr. Tarnowskiego winien ukazać się w osobnej broszurze, bo mimo przesady i kilku zbyt pospiesznych i nieuzasadnionych wniosków, zawiera ciekawy materjał informacyjny i ma dużą wartość propagandystyczną. A może należałoby także przetłumaczyć broszure „Le Dictature de la Franc Masonnerie"? Takie wydawnictwa są zdaje się jednym z celów tworzącej się u nas Ligi Katolickiej, której hr. Tarnowski poświęca kilka stron gorącej — i tak potrzebnej — propagandy w swym artykule.

**Jan Matyasik.**

*) Pro fide, rege et lege. Zeszyt 2 maj—czerwiec. Str. 26—46.

# Front przeciw radykalizmowi na wsi.

**Kongres P. S. L. — Pierwsze sukcesy Ch. D. na wsi. — A S. K. L.?**

Po dwu rewjach radykalizmu chłopskiego, jakiemi były zjazdy „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego w Warszawie, nastąpiła manifestacja umiarkowanych żywiołów ludowych: VI Kongres P. S. L. „Piasta" w Poznaniu. W przeciwieństwie do obu zjazdów warszawskich poziom kongresu poznańskiego był wysoki. Przybyło do grodu Przemysława kilkuset nie demagogów zebranych na prędce z najbliższych powiatów, lecz delegatów z całej Polski, wybranych na podstawie nowego statutu P. S. L., uchwalonego na poprzednim kongresie w Krakowie. Ton obrad był poważny, a rezolucje naccchowane są troską o przyszłość Państwa, wstrząśniętego zeszłorocznym zamachem. Znać ją przedewszystkiem w uchwałach o stosunku do rządu. Kongres stwierdził, że **zapowiedzi naprawy stosunków w Polsce zawiodły,** że rząd nie wystąpił z żadnym planem reformy ustroju, natomiast pozostawiając formę parlamentaryzmu niszczył jego treść. Wobec tego kongres pochwalił politykę klubu parlamentarnego, wyrażającą się w krytycznym, lecz rzeczowym stosunku do rządu i stwierdził, że P. S. L. nie bierze i nie ponosi żadnej odpowiedzialności za politykę i działalność obecnego gabinetu.

Kongres „Piasta" zajął się też położeniem ludności polskiej na kresach wschodnich, „pozostawionej swemu losowi w walce o polski stan posiadania, o ziemię i kulturę polską". Rządowi postawił „Piast" ciężki zarzut, że przeprowadził wybory samorządowe w takich warunkach, że wynikiem ich jest „**zatarcie polskiego charakteru wielu miast, uszczuplenie polskiego stanu posiadania na kresach** oraz uzyskanie w wielu ciałach samorządowych przewagi przez żywioły bądź państwowo niepewne, bądź nawet wrogie dla Państwa".

Inna rezolucja potępia działalność „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego, które

„działalność swoją oparły na taniej demagogji i hasłach wywrotowych, a chcąc pozyskać dla siebie masy, stwarzają przez to podatni grunt dla rozwoju komunizmu".

Rezolucje te świadczą, że między „Piastem" a radykalną lewicą chłopską istnieją głębokie, zasadnicze różnice. Dwa razy przeżywał „Piast" ciężki kryzys: raz w r. 1923, gdy odpadły grupy pp. Dąbskiego i Bryla, drugi raz po zamachu majowym, gdy „sanatorzy" starali się za wszelką cenę zniszczyć wpływy posła W. Witosa. Mimo tych ciosów, a raczej właśnie dzięki tym secesjom żywiołów lewicowych P. S. L. odłączyło się całkiem wyraźnie od lewicy i stało się umiarkowanem, narodowem stronnictwem centrowem. Należałoby sobie jeszcze życzyć, by dalsza ewolucja szła w kierunku silniejszego oparcia programu stronnictwa o zasady chrześcijańskie. I pod tym względem dokonuje się pomyślny zwrot. Przed kilku laty wybór 2 księży do Rady Naczelnej „Piasta" i uchwalenie adresu hołdowniczego dla Ks. Prymasa nie byłyby możliwe. Jednakże tylko stronnictwom o programie wyraźnie katolickim może lud polski ufać, że prowadzić będą zawsze jasną i uczciwą politykę, a kierować się dadzą tylko bezinteresownym, wysoko pod względem etycznym stojącym przywódcom.

Wbrew proroctwu pism lewicowych ewolucja „Piasta" na prawo nie osłabiła go. W ostatnich paru latach stronnictwo to straciło wprawdzie dużo zwolenników w Małopolsce i b. Kongresówce, lecz zato mocno usadowiło się w Wielkopolsce. A urządzony jednocześnie z kongresem zlot młodzieży ludowej jest dowodem, że obecni działacze „Piasta" znajdą następców, choć dla tej młodzieży lepiej byłoby, gdyby się nie wiązała z żadną partją.

P. S. L. będzie więc poważną siłą na froncie walki z radykalizmem na wsi. Na froncie tym staje, jak widać z wyników wyborów samorządowych, również Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Odniosło ono zwycięstwo w kilkudziesięciu gminach. Te gminy to coprawda drobne wysepki w morzu chłopskim, ale początek jest już zrobiony. Ch. Dem. cieszy się zaufaniem wszystkich warstw ludności, a szczególnie na wsi może oczekiwać życzliwego przyjęcia. Lud zrażony już do wielu partyj i oszukiwany przez różnych demagogów i karjerowiczów, chętnie stanie pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym.

Nic natomiast nie słychać o sukcesach Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Nie może się ono poszczycić żadnemi zwycięstwami, choć pracuje na wsi od wielu lat, bez porównania dłużej, niż Ch. D., z którą nie chciało się połączyć. Widać, że piękny program i dobre chęci przywódców nie wystarczą; to zbyt mało, by móc skutecznie stawiać tamę fali radykalizmu i anarchji. Dla dobra ludu i Polski koniecznem jest jak najszybsze zjednoczenie sił katolicko-społecznych w jeden obóz polityczny.

**S. S.**

# Rozłam wśród górników angielskich.

Epilogiem zeszłorocznego wielkiego strajku górniczego w Anglji jest powstanie nowego, umiarkowanego **trade-unionu** górników, pod kierownictwem Spernęza. **We wszystkich środowiskach górniczych nastąpił rozłam między robotnikami.** Dawny związek górników, któremu przewodzi sympatyk bolszewizmu Cook, spadł z 900.000 do 400.000 członków i przestaje odgrywać rolę decydującą wśród górników angielskich. Jest on nadto zupełnie pozbawiony funduszów. Nowy związek zawodowy oświadcza, że jest apolitycznym.

# Z Istebnej.

Słoneczne gody w Istebnej. — Zakątek Polski ku czci Słowackiego. — Żywe muzeum śląskie w Istebnej.

Istebna tonie w słonecznych blaskach. Słońce, opuściwszy Baranią, Stożek, Czantorję, czy różne złote i umajone „gronie“ (szczyty) idzie na gody do Istebnej, by tutaj świecić jasno, opromieniać lasy, zedrzeć mgły ze szczytów, a samą wieś kołysać symfonją jaśni cudownej. Śląskie Zakopane, jakiem jest Istebna, zaczyna coraz bardziej spraszać letników, aby tutaj rozbijali namioty w słonecznej beztrosce...

Zakątek istebniański, rubieże południowe Rzeczypospolitej, uczcił pamięć Słowackiego wieczorkiem artystycznym dnia 10 bm. w dużej, stylowej sali gospody p. Gazura. Słuchaliśmy melodji „chóru istebniańskiego“, prelekcji ks. E. Grima, deklamacji oraz tercetu (skrzypce i cytra), obok solowej gry na cytrze, wkładu i apelu niżej podpisanego, a wszystko w zbożnym nastroju świątalnym. Był to wieczór o skali tak czystych tonów i uczuć, jakiemi są i serca tutejszych ludzi, zbratanych pod wspólnem niebem Istebnej. W Istebnej nie znajdziesz analfabety, a gorący patrjotyzm tutejszych górali może służyć za wzór cnót obywatelskich, patrjotycznych całej Polsce.

Odzywają się słuszne głosy w Katowicach, by stworzyć z zamierających szczątków sztuki śląskiej wielkie muzeum. Otóż takie muzeum żywe, będące w pełni obrazem bogatej sztuki śląskiej, posiada Istebna. Tutaj w pełni zachowany styl domów, sprzętarstwa, piękne malowidła wzorzyste, a już pieśni śląskie, chyba najbogatsze nutą i treścią (prześliczne ballady w stylu istotnym ballad, jako tanecznych piosnek!). Sporo zawdzięcza Istebna w tej pracy popularyzacji sztuki śląskiej art. mal. L. Konarzewskiemu, który wzniósł w czystym stylu śląskim dwie wille, kaplicę i domek, zaś, malując górali, gazdów i gajdoszy (typ Marekwicy, bodajże najpiękniejszy z typów śląskich!), obrazy pejsaży, wnętrz kościołów, niejako konserwuje ten styl, aby go zachować w wdzięku jego piękna swojskiego. Tutaj więc, w Istebnej mamy żywe muzeum, a z niego zebrane eksponaty, mogą same dla siebie stworzyć przebogatą sztukę istebniańską, w pokazach rzadkich a już stylistycznie i wzorzyście oryginalnych.

Istebna. M. Asanka-Japoll.

——oOo——

# Z Wadowic.

Skład spirytusu w ruderze.

Z Wadowic piszą nam: W kamienicy przy ulicy Młyńskiej, zamieszkałej przez dwadzieścia rodzin, urządzono skład spirytusu i biura w prywatnem mieszkaniu na parterze. Kamienica stara, sufity w opłakanym stanie, podłogi zdarte, i w takiej to ruderze złożono **kilkadziesiąt tysięcy litrów spirytusu we flaszkach zapakowanych w skrzyniach**, narażając mieszkańców na niebezpieczeństwo pożaru, słowem na katastrofę. A że groźną jest sytuacja, dowodzi najlepiej fakt, że żadne Towarzystwo Ubezpieczeń mieszkańców tej kamienicy asekurować nie chce, względnie godzi się, ale na bardzo trudnych warunkach.

Centrala Monopolu Spirytusowego zamiast idąc za przykładem Centrali Monopolu Tytoniowego, który dla hurtowni tytoniowej wybudował specjalny budynek we Wadowicach wolała za liche mieszkanie zapłacić bardzo wysoką sumę jako odstępne i zrobić kontrakt z właścicielem kamienicy na lat dwadzieścia, płacąc rocznie 1000 dol. (tysiąc dolarów!) jako czynsz. Widać przecież, że centralne władze jak mogą to pomagają — ale nie tam gdzie potrzeba.

I to się dzieje w czasach największej nędzy mieszkaniowej — a mamy najlepszy przykład, że prezes sądu okręgowego Dr. Schwarzenberg Czerny nie mając mieszkania w Wadowicach musi zadowolić się maleńkim pokoikiem w hotelu Wysoglonda.

Kamienica, w której zrobiono nieszczęśliwy skład spirytusu, to dawne stare koszary, zamienione na mieszkania, wypełniona ludźmi niezamożnemi, urzędnikami itd., w której od dawnych czasów nie przeprowadzano żadnych reparacyj, albowiem jak powszechnie mówią: „rudera, której nie warto tykać“ i w takiej ruderze, naszpikowanej ludźmi, władze centralne robią niebezpieczne składy i wiążą się kontraktem na dwadzieścia lat!

## Około Nungessera tworzy się legenda

Według wiadomości z Montrealu, natrafiono na ślad lotników franc. Nungessera i Coli. Dwaj Indjanie zauważyli w odludnych lasach, położonych 200 mil na Północ od miasteczka Chicoutini, biały samolot. Istnieje prawdopodobieństwo, iż jest to słynny „Biały Ptak“ Nungessera i Coli. Z Nowego Jorku ma wyruszyć ekspedycja, złożona z operatorów filmowych i dziennikarzy, celem sprawdzenia pogłoski.

Dwaj myśliwi znaleźli w Saint Jean (Nowa Ziemia) przypadkowo szczątki samolotu. Są czynione przypuszczenia, że są to szczątki samolotu Nungessera i Coli.

# Żywioły rozpętały się nad światem.

### W AMERYCE Z GORĄCA ZAMYKAJĄ BIURA.

Ostatnie dni były najbardziej upalnymi w roku bieżącym w Stanach Zjednoczonych. Temperatura wahała się od 32—38 stopni Cels. Wskutek upałów zmarło 7 osób w Nowym Jorku, a 8 w Filadelfji. Również w szeregu innych miast zanotowano poszczególne wypadki śmierci z powodu upałów. W Nowym Jorku pozamykano wszystkie biura, przedsiębiorstwa i domy handlowe, aby umożliwić urzędnikom spędzenie dnia w parkach i innych miejscach, gdzie mogliby zaczerpnąć nieco świeżego powietrza.

### LUDZIE WARJUJĄ Z UPAŁÓW.

Lekarze amerykańscy zaobserwowali wypadki pomieszania zmysłów na skutek gorąca. W Nowym Jorku temperatura dochodzi do 46° C w cieniu. W zachodnich stanach, na skutek porażenia słonecznego zmarło 40 ludzi.

### 30 OKRĘTÓW SPALIŁO SIĘ W NOWEJ FUNLANDJI.

**Nieustanne burze połączone z niezwykłem wyładowaniem elektryczności w atmosferze, spowodowały w wielu stronach Europy i Ameryki pożary. Największy z tych pożarów wybuchł na wschodniej granicy Kanady na wyspie Nowofunlandzkiej.** Pożar, który się zaczął w lesie, rozszerzył się z taką gwałtownością, że dotarł do miasta Jones i podsycany wiatrem, **ogarnął port, w którym spaliły się wszystkie zabudowania i 30 okrętów. Wszystkie pozostałe okręty w liczbie 150, chcąc się ratować przed pożarem, musiały wyruszać na pełne morze.**

### BURZE ZNISZCZYŁY KANADĘ.

Przez ostatnie dni Kanadę nawiedziły szczególnie ciężkie burze, które dały się odczuć przedewszystkiem w stanie Ontario. Bardzo znacznie ucierpiały zbiory pszenicy. Stratę obliczają na 15 miljonów dolarów.

### 1.000 OSÓB UTONĘŁO W CHINACH.

Według wiadomości z Chin, prowincję Honan **nawiedziła katastrofa powodzi. Według prowizorycznych obliczeń, 1.000 ludzi poniosło śmierć.**

### W ROSJI PALĄ SIĘ LASY.

W okolicach Murmańska **na skutek olbrzymich upałów, przenoszących 50 stopni, wybuchły pożary wielkich, znajdujących się tam obszarów leśnych. Pożar trwa już trzeci dzień.**

### UPAŁY W GRECJI I BUŁGARJI.

**W Atenach i całej Grecji panują niezwykłe upały, jakich nie pamiętano od r. 1868. Przeciętna temperatura wynosi 52° C w cieniu. Ulice miasta opustoszały, cudzoziemcy masowo opuszczają stolicę.**

W całej Bułgarji od kilku dni panują nieznośne upały. W starej Zagorze termometr wykazywał w cieniu 44° C.



# Na ziemiach Rzpltej.

## Obchód święta francuskiego w Polsce.

W dniu onegdajszym odbyła się w Warszawie akademja ku uczczeniu francuskiego święta narodowego. Rząd polski reprezentował min. Sławoj-Składkowski. Ze strony francuskiej był obecny ambasador Laroche. Pozatem szereg reprezentantów władz, instytucji i szkół wyższych manifestował swoje uczucia wobec bratniego narodu francuskiego. Akademję urozmaiciły produkcje muzykalno-wokalne.

Z okazji francuskiego święta narodowego odbyło się w Katowicach w kościele Najśw. Marji Panny uroczyste nabożeństwo, odprawiono przez ks. prob. Szronka, który wygłosił kazanie w języku francuskim. W nabożeństwie wziął udział francuski konsul w Katowicach i przedstawiciele władz rządowych. Przed wejściem do kościoła orkiestra odegrała hymn narodowy francuski i polski, poczem przed dworcem przedefilowała kompanja przed przedstawicielami władz.

## 500 turystów szwedzkich przyjeżdża do Polski.

Do Gdańska przybył olbrzymi statek pasażerski „Drottningholm“, na pokładzie którego znajduje się 500 turystów Szwedów i Amerykanów. **Między Szwedami incognito znajduje się premjer Szwecji oraz kilku ministrów.** Turyści mają zamiar zwiedzić Gdańsk, Sopot, a potem wyjechać do Polski.

## Zamach na wójta pod Lwowem na tle politycznem.

Niedawno wójt gminy Stawczany pod Lwowem, Iwan Merczała ugodzony został strzałem danym przez okno mieszkania. Zamach był aktem zemsty ze strony rozagitowanych żywiołów ukraińskich przeciwko wójtowi lojalnie pełniącemu obowiązki wobec Państwa Polskiego. Obecnie w kilka dni po powrocie Merczały ze szpitala lwowskiego dokonano nań ponownego zamachu. W nocy przez okno do Merczały padł znów strzał, na szczęście niecelny. Po przeprowadzonem dochodzeniu aresztowano 2 osobników.

## Jeszcze jeden samolot strzaskany.

Pod wsią Radzików niedaleko Warszawy zmuszony był lądować wskutek burzy i wiatru samolot wojskowy „Potez“, lecący z Torunia do stolicy. Przy startowaniu aparat zawadził podwoziem o wyniosłość terenu i wywrócił się. — Lotnicy: pilot Nartowski i kap. Reinstein odnieśli lekkie obrażenia. Aparat uległ całkowitemu zdruzgotaniu.

## Nie skończą się karambole kolejowe?

Dn. 13 bm. w okręgu katowickiej Dyr. Kol. na stacji Chorzów wykoleił się podczas wjazdu pociągu towarowego na stację jeden ładowny wagon, pociągając za sobą 4 następne, które doznały lekkich uszkodzeń.

Dn. 14 bm. na stacji Trzebinia, w okręgu krakowskiej Dyr. Kol. specjalny wagon kursujący w komunikacji bezpośredniej Warszawa—Budapeszt, podczas przesuwania go lokomotywą przetokową na inny tor, najechał na wjeżdżający na stację pociąg towarowy i wykoleił 7 wagonów towarowych, które zostały uszkodzone.

Dn. 14 bm. w okręgu radomskiej Dyr. Kol. na stacji Równo wjeżdżający na stację pociąg towarowy najechał na przetaczane wagony towarowe. Wskutek wypadku hamulcowy wagonu towarowego Puchalski został potłuczony, zaś parowóz, 5 wagonów ładownych i 7 próżnych zostało uszkodzonych.

——oOo——

**POMNIK MICKIEWICZA W NOWYM TARGU.** Na miejsce dawnego pomnika Mickiewicza w parku miejskim w N. Targu stanęło tam na ściętej piramidzie popiersie Wieszcza, dłuta art.-rzeźbiarza St. Marcinowa, wykonane podług obrazu Czechowicza.

**OPERA I TEATR W LASACH POMORSKICH.** Sfery artystyczno-literackie Pomorza wyłoniły komitet, który zajmie się zorganizowaniem opery i teatru leśnego na wzór teatrów zagranicznych. Spektakle takie odbywałyby się w lipcu i sierpniu każdego roku na tle krajobrazu leśnego w okolicy Chełmna.

**7 OFIAR WISŁY W WARSZAWIE W JEDNYM DNIU.** Z Warszawy donoszą, iż w dniu wczorajszym Wisła pochłonęła siedem kąpiących się osób, w tem dwie kobiety, dwóch mężczyzn i trzech chłopczyków.

**CÓRKA Z MĘŻEM MORDUJĄ OJCA.** W Lubaczowie zamordowany został gospodarz Dmytro Dyza przez swego zięcia Michała Popielucha wraz z żoną Anną. Oboje oni kawałkami żelaza pobili Dyzę po głowie i całem ciele tak, że na miejscu zakończył życie. Policja Popielucha przyaresztowała, natomiast żona jego zbiegła w niewiadomym kierunku.

**OBŁĄKANA MATKA TOPI WŁASNE DZIECI.** W ogrodzie Agricola w Piotrkowie jakaś kobieta rzuciła do stawu dwoje dzieci. Okazało się, że desperatką jest Ryfka Goldach: chciała ona utopić również starszego syna, który wyrwał się jej z rąk. Czyn ten wykonała matka pod wpływem obłąkania powstałego wskutek tragicznej śmierci jej najstarszego syna w Niemczech.

**POŻAR W „ITALJI“.** W jednej z największych warszawskich kawiarni „Italia“ wybuchł koło wentylatora pożar, który począł się szybko rozszerzać. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.



# Z całego świata.

**ZBIORY POTOCKICH NA UKRAINIE.** Bogate zbiory Potockich oddał rząd ukraiński muzeum ukraińskiemu w Kijowie. Zbiory te składają się ze znakomitej kolekcji mebli stylowych od 15 do 19 wieku, z rzeźb wybitnych rzeźbiarzy epoki odrodzenia i baroku, cennej kolekcji mozajki włoskiej, kolekcji porcelany, kolekcji ubiorów i broni kozaków zaporoskich. W zbiorach znajduje się 350 obrazów malarzy 19-go stulecia, komplet 14.000 litografji, bibljoteka składająca się z 17.000 tomów, w której znajdują się w jedynym zachowanym komplecie pierwsze wydania pism Szewczenki.

**CICHA WODA BRZEGI RWIE.** Prezydent Stanów amerykańskich, Coolidge został wybrany na honorowego wodza plemienia Siouxów i otrzymał imię Ju-Pik-Ai, co znaczy z indyjskiego: ciche wody.

**AMERYKA PRZYGOTOWUJE NOWY LOT TRANSATLANTYCKI.** Na lotnisku nowojorskiem ochrzczono aparat, który ma odbyć lot z Nowego Jorku do Rzymu. Aparat ten nabył znany potentat prasowy Hearst i nazwał go: „Odwieczną chwałą sztandaru gwiaździstego“. Odlot samolotu nastąpi około 25 lipca.

**PRAWDZIWIE WŁOSKA KOLEJ.** Między miastami — Bolonją i Florencją buduje się nowa linja kolejowa, na której będzie 40 mostów i wiaduktów o łącznej długości 4.600 metrów. Linja będzie przechodziła przez 30 tuneli, których łączna długość wynosić ma 36.810 metrów, z czego główny tunel będzie miał 18.510 długości. Będzie to najdłuższy tunel europejski o podwójnym torze kolejowym.

**KTO WYNALAZŁ KARTKĘ POCZTOWĄ!** Ten wygodny sposób korespondencji wynalazł radca ministerjalny austrjacki, prof. Emanuel Herzmann w r. 1869. Obchodzono właśnie w Wiedniu 25-lecie jego śmierci. Warunkiem podanym podówczas przez Herzmanna było, aby na kartce nie było więcej ponad 20 słów prócz adresu i zwrotnego adresu.

# Sport.

## Rozłam w piłkarstwie polskiem zlikwidowany.

Na wspólnej konferencji przedstawicieli Z. Z., PZPN. i PLPN., która odbyła się w dniu 12 b. m., doszło do ostatecznego porozumienia w sprawie likwidacji rozłamu w piłkarstwie polskiem. Delegaci podpisali następujące oświadczenie: Rozłam w piłkarstwie zostaje zlikwidowany. Kierownictwo sprawami piłki nożnej spoczywać będzie tymczasowo w rękach Komisji Porozumiewawczej. Pozatem znosi się zakaz grywania między klubami ligowemi i związkowemi. Wstrzymuje się przechodzenie graczy z klubów PZPN. do PLPN. i odwrotnie bez zwolnienia. Ta sama uchwała obowiązuje również i kluby. Przynależność graczy do klubu ocenia się według stanu z dnia 12 lipca b. r.

—o—

## 2038 piłkarzy-zawodowców w Anglji.

### CIEKAWE DANE STATYSTYCZNE.

Jak wiadomo, kluby piłkarskie angielskie posiadają drużyny zarówno amatorów, jak zawodowców, przytem zawodowstwo w Anglji jest uprawiane zupełnie legalnie, a profesjonałowie piłkarscy opłacani są doskonale według taksy. Jak wykazują statystyki z ostatniego sezonu, ogółem we wszystkich trzech ligach jest w Anglji — 2038 piłkarzy zawodowych, z tych na I ligę przypada 691 graczy, na II ligę — 546 graczy i wreszcie na III-cią ligę 440 graczy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że utrzymywanie w jednym klubie znacznej ilości piłkarzy zawodowych pociąga za sobą ogromne koszty dla danego klubu, skor weźmiemy pod uwagę, że dobrzy gracze są w Anglji opłacani bardzo wysoko. Toteż im klub lepiej stoi finansowo, tem może sobie pozwolić na posiadanie większej ilości dobrych graczy i dzięki temu stale odświeża swój zespół w czasie gier o mistrzostwo, by nie przemęczać stale tych samych zawodników.

Rekordową ilość osiągnął pod tym względem zeszłoroczny zwycięzca puharu angielskiego, klub Bolton Wanderers, który posiada w szeregach swych 48 piłkarzy opłacanych przez klub.

—oOo—

### NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE.

**Pogoń (Kraków)—Garbarnia.** W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 10.30 na boisku 20 p. p. na Krowodrzy zostaną rozegrane zawody o mistrzostwo I Ligi. Z powodu dobrej formy obu drużyn zawody te zapowiadają się bardzo interesująco. Zawody poprzedzą drużyny młodsze o mistrz. II Ligi.

**Wyścigi motorzystów i cyklistów na torze „Cracovia“.** Dotychczasowe niepowodzenia spowodowane niepogodą nie zniechęciły zupełnie Zarządu, który mimo włożonego napróżno dotychczas zapasu energji, przystąpił do zorganizowania nowych wyścigów, które odbędą się w niedzielę dnia 17 lipca o godz. 4-tej po poł.

Ponieważ czołowi kolarze polscy bronią dziś barw naszego kraju poza granicami, nie można było powtórzyć interesującego programu zapowiedzianego na 10 lipca b. r., natomiast udało się Zarządowi zaangażować wielką ekipę motorzystów znanych ze swych wyników na Górnym Śląsku i w Niemczech, wskutek czego zawody będą nosiły charakter wyścigów motorzystów tu i tam przeplatanych biegami lokalnych sił kolarskich.

# List do Redakcji.

### W sprawie odczytu radjowego p. dr. M. J. „Z mroków podświadomości“.

Odczyt p. dr. M. J. wygłoszony ostatnio przez radjo zdziwić musiał liczniejszą rzeszę radjoamatorów i nie wiem czy większość dosłuchała do końca tej dziwnej prelekcji. Każdy mówiąc przez radjo, dostępne dla młodszych i starszych nie powinien poruszać z jednej strony zbyt drażliwych tematów, a z drugiej wznosić bezkrytycznych hymnów pochwalnych na cześć hypotez i teoryjek, nie stanowiących w żadnym razie trwałych kamieni w gmachu dzisiejszej wiedzy. Sądzę, że przyrodnik, do którego apelował w swym odczycie p. dr. M. J. na wiele poruszonych zagadnień, zapatrywałby się inaczej. Przykłady tak licznie podane w powyższym odczycie nie były conajmniej szczęśliwie dobrane, Nasuwa mi się porównonie bezkrytycznych sądów p. dr. M. J. do tego zapału i entuzjazmu, jaki wzbudziły swego czasu, napastliwe pisma Haeckla, uznane podówczas za genjalny systemat filozofji przyrody. Dziś patrzymy na nie nieco odmiennie.

S. Sk.

W sklepie bławatnym. — Czy ten materjał napewno nie farbuje? — Ależ proszę pani. Kolory są tak prawdziwe, jak na pani pięknej twarzy! — W takim razie proszę mi pokazać inną sztukę...

# Z Chicago do Gdyni.

**Wycieczka Polonji amerykańskiej. — Przy wodospadach Niagary. — Na statku „Paris“. Trzechdniowy pobyt w stolicy Francji. — Manifestacja na rzecz Polski. — „Suffrenem“ do Gdyni. — Polonja a kościół Marjacki.**

Jeden z członków wycieczki Polonji amerykańskiej, który wczoraj przybył do Krakowa z Torunia, odłączywszy się od ogólnej wycieczki, udzielił nam następujących informacyj:

Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, grupujące organizacje Hallerczyków i sokole projektowało już oddawna podróż do Polski, aby zaglądnąć pod ojczystą strzechę i ucieszyć się widokiem swych rodzin. Do Komitetu organizacyjnego wpływały liczne zgłoszenia, **przeważnie z Chicago, dalej z Nowego Jorku, Buffalo, Cleveland, Pitsburga, Milwaukee, Detroit, Brooklynu, Pensylwanji i t. d.** W wycieczce bierze udział 11 księży, nader czynnych działaczy narodowych w Ameryce, kilku lekarzy, notarjuszy, wielu przemysłowców i ich rodziny, p. Adamski, radny miasta Chicago z ramienia majora, oraz dwie Amerykanki, które prosiły Komitet o przyjęcie ich do wycieczki dla zwiedzenia Polski.

**Wyjechaliśmy z Chicago** — mówi nasz informator — **dnia 21 czerwca specjalnym pociągiem ozdobionym flagami o barwach Polski i Ameryki i festonami z kwiecia i zieleni.** Na olbrzymim wagonie turystycznym, doczepionym do pociągu widniał napis: wycieczka Polonji amerykańskiej. Następnego dnia przybyliśmy do Buffalo, skąd **kolejka elektryczna zawiozła nas w pobliże wodospadów Niagary.** Przestrzeń 25 mil angielskich przebyliśmy w trzech godzinach, poczem pociąg elektryczny wiozący nas po zębatych linjach przez 4 godziny, przesunął przed naszemi oczami niby w kalejdoskopie pełną grozy i romantyzmu panoramę wodospadów. **Cała ta przyjemność kosztowała nas półtora dolara.** Na granicy kanadyjskiej zajęło nam nieco czasu załatwianie formalności paszportowych.

**Tego dnia ruszyliśmy w dalszą drogę do Nowego Jorku** i 25 czerwca wsiedliśmy na olbrzymi okręt „Paris“, należący do French Line Compagnie Generale Transatlantique. Przejazd pociągiem z Chicago do Nowego Jorku drugą klasą (z miejscem sypialnem) kosztował 45 dol. od osoby a **statkiem z Nowego Jorku do Gdyni z kilkudniowym pobytem w Paryżu 180 dolarów. „Paris“ wiózł 1600 osób, a to 700 w III kl., 400 w II i 500 w I.** Najwięcej jechało Paryżan, dalej Polaków i Anglików. Obsługa na statku francuska, polskim językiem władał jedynie stewart (zarządca) trzecich klas okrętowych — żyd! Do luksusowego urządzenia statku dostroiły się i komfortowe utrzymanie miłe rozrywki, jak koncerty muzykalno-wokalne, koncerty orkiestry okrętowej w wielkiej sali czytelni II kl., przedstawienia kinowe, zabawy itd. **Msze św. odprawiane codziennie przed prowizorycznymi ołtarzami III i II kl. oraz w specjalnej, wspaniale urządzonej kaplicy I kl. gromadziły tłumy podróżnych.** Żyliśmy myślą o naszych rodzinach, **żałowaliśmy, że nie będziemy szli w trjumfalnym pochodzie Słowackiego na Wawel.**

Jakby na złość godziny zbliżania się do brzegów Francji płynęły niezwykle pomału, gdyż okręt nasz sunął **między lodowcami, o których sąsiedztwie dochodziły groźne alarmy.** Na szczęście uniknęliśmy spotkania z białemi olbrzymami **i 2 lipca przybyliśmy do Hawru.**

Część wycieczki ulokowała się tu w hotelach, a reszta wyjechała do Paryża. Dostarczono nam kilkunastu olbrzymich autobusów, którymi ruszyliśmy na zwiedzenie miasta. W pierwszym dniu pobytu w Paryżu wysłuchaliśmy **Mszy św. w kościele polskim,** odprawionej przez ks. Chodkiewicza, proboszcza parafji Wszystkich Świętych w Nowym Jorku. W czasie nabożeństwa popłynęły **hojne ofiary na utrzymanie naszego kościoła w stolicy Francji.** To też ku naszej radości dowiedzieliśmy się, że jak dawno świątynia polska w Paryżu istnieje, tak jeszcze nie zebrała tak hojnych datków. Po nabożeństwie złożyliśmy **wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza od Polonji amerykańskiej,** poczem ruszyliśmy na zwiedzenie sławnej galerji paryskiej Drugiego dnia oglądnęliśmy plac Zgody, gmach opery, wieżę Eiffla, Louvre, katedrę Notre Dame, Pałac Sprawiedliwości, Panteon itd., a trzeci i ostatni dzień pobytu poświęciliśmy **zwiedzeniu Wersalu.** Wieczór wzięliśmy udział **w przyjęciu.** W toastach dyplomatów francuskch przebijała **niekłamana sympatja do Polski, co chwilę padały wyrazy szczerej przyjaźni a przemówienia kończyły się okrzykiem: „Niech żyje Polska!“** Dnia 5 lipca wróciliśmy do Hawru i połączywszy się z drugą wycieczką Polonji, która na statku Suffren wypłynęła dnia 27 czerwca z Nowego Jorku, **przypłynęliśmy do Gdyni w sobotę 9-go rano.**

Mówiąc o Paryżu a następnie o Gdyni, informator nasz żalił się na **wyzysk,** jakiego dopuszczano się na uczestnikach wycieczki na każdym niemal kroku. Wiedząc, że wycieczka jedzie z kraju dolarów, kazano sobie płacić za najdrobniejsze usługi grubemi pieniędzmi. Za przeniesienie walizki z peronu na plac dworcowy żądano 1—2 dolarów; podobnie i dorożki samochodowe czy konne przekraczały w trójnasób swoje taryfy. Część wycieczki opłaciła **z góry koszta jazdy pociągami po Polsce i hoteli według znanej marszruty, w wysokości 100 dolarów od osoby.**

Na zapytanie nasze, czy i w jakiej mierze Polonja amerykańska interesuje się sprawą restauracji kościoła Marjackiego w Krakowie, informator nasz udzielił nam nast. odpowiedzi: niema Polaka w Ameryce, **któryby** nie znał, czy też nie słyszał o naszej wspaniałej świątyni Marjackiej, chlubie narodu polskiego. Wiadomość, że kościołowi grozi katastrofa, że konieczną jest gwałtowna restauracja — wzruszyła serca ogółu rodaków z za Oceanu. Potworzyły się specjalne komitety w ośrodkach polskich, prasa polska z gorącemi apelami zwraca się do Polonji o składanie ofiar na rzecz odnowienia kościoła Marjackiego, organizacje polskie przygotowują listy składkowe, które trafią do każdego domu polskiego.

Można wierzyć, że Polonja amerykańska, która już tyle dała dowodów patrjotycznego obywatelskiego poczucia, z pewnością nie zawiedzie i tym razem i pozwoli chwalebną inicjatywę archipresbytera kościoła Marjackiego, ks. infułata Kulinowskiego szczęśliwie zrealizować.

# O czem marzą dzieci leningradzkie?

**„Zabiłbym cara angielskiego i sam zasiadłbym na tronie“.**

Władze szkolne jednego z okręgów leningradzkich przeprowadziły niedawno ciekawą ankietę wśród dziatwy szkolnej. Ankieta ograniczała się do jednego tylko pytania, które brzmiało: „Co byś zrobił (a), jeśli miał (a) byś czapkę czarodziejską“?

„Dzieci leningradzkie“ odpowiadały często jednem tylko zdaniem, ale odpowiedzi te były po większej części tego rodzaju, że niewątpliwie wprowadzały w zdumienie nietylko nauczycieli i rodziców, ale i szerszą opinję sowiecką, która za pośrednictwem „Krasnej Gazety“ dowiedziała się o wynikach oryginalnej tej ankiety.

Ponieważ ankieta była anonimowa, dzieci mogły o wszystkiem pisać zupełnie szczerze, nie potrzebując obawiać się, że będą ukarane. Każdy uczestnik ankiety zmuszony był jedynie podać swą płeć i wiek.

Poniżej przytaczamy kilka ciekawych odpowiedzi, które w jaskrawy sposób charakteryzują poziom umysłowy i moralny wychowanków szkół sowieckich.

A więc:

**„Skradłbym wszystkie pieniądze w Leningradzie“.**

**„Włamałbym się do sklepu jubilerskiego“.**

**„Zabiłbym „cara“ angielskiego i sam bym zasiadł na tronie“.**

Pewna młodociana komsomolka ceniła widocznie nadewszystko swą urodę, bo w ankiecie odpowiedziała: **„Okradłabym wszystkie sklepy, gdzie sprzedają puder i róż“.**

Wyniki ankiety wykazały, że 25 procent ogólnej ilości dzieci szkolnych w Leningradzie **marzy o kradzieżach.**

W dalszym ciągu z ankiety wynika, że dziatwa szkolna w wysokim stopniu interesuje się sprawami politycznemi, o czem dobitnie świadczą następujące odpowiedzi:

„Pojechałbym do Chin, gdzie bym założył państwo sowieckie“.

**„Otrułbym wszystkich anglików“.**

Z wielką satysfakcją i dumą przeczytali nauczyciele sowieccy prawdopodobnie następującą odpowiedź jednego ze swych wychowanków:

„Objechałbym cały świat, wymordowałbym wszystkich burżujów, a ich majątek rozdałbym robotnikom“.

Dziewczynki nie uległy, jak się zdaje, w Rosji zupełnej demoralizacji, gdyż marzą po większej części o rozmaitych rzeczach praktycznych, jako to: bieliźnie, garnkach, maszynach do szycia i t. d. Ale przytem wychodzą jednak z założenia, że cel święci środki, o czem świadczy np. następująca odpowiedź: „Poszłabym do „Pasażu“ i ukradłabym tyle bielizny, ile bym mogła unieść“.

Niektóre dzieci marzą znów o kinematografie, jak to wynika z następujących odpowiedzi:

„Stałabym się Mary Pickford“, albo:

„Wzięłabym sobie Harrego Pecla za męża“.




# Ruch wydawniczy.

**„POSŁANIEC ŚW. GRZEGORZA“.** Pismo poświęcone sprawom archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego. Lwów, czerwiec 1927 roku, nr. 1.

W Polsce mieszka grupa ormian, która ma swoją archidiecezję we Lwowie. Ks. arcybiskupem jest znakomity kaznodzieja Ks. metropolita Teodorowicz. Pragnąc nawiązać żywszy kontakt między członkami Kościoła obrządku ormiańskiego, postanowili lwowscy ormianie wydawać swoje pismo, którego pierwszy numer ukazał się właśnie. Nosi ono tytuł „Posłaniec św. Grzegorza“, jednego z Patronów ormian.

Pierwszy numer tego pisma przynosi następujące artykuły: Do Czytelników. — Żywot św. Grzegorza Oświeciciela (Aleksander Buczko). — O Ormianach w Kutach (Mikołaj Mojzesowicz). — Ormianie na Rusi i w Polsce (Ks. Djonizy Kajetanowicz). — Z piśmiennictwa. Dział korespondencyjny (Stanisław Donigiewicz). — Warunki prenumeraty: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł 50 gr. Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska L. 13, II p.

**Dr. Jerzy Pogonowski.** T. G. Masaryk. Studjum. Warszawa. Nakł. Księgarni Hoesicka. Str. 64.

**Władysław Vanczura.** Piekarz Jan Marhoul. Warszawa. Nakł. Księgarni F. Hoesicka. Str. 192. Tłumaczenie dra Stanisława Alberti. (II tom „Bibljoteki Słowiańskiej“).

# Zapiski literackie i naukowe.

**Prof. Damiani w Polsce.** Od kilku dni bawi w Warszawie prof. Henryk Damiani, znany przyjaciel Polski we Włoszech. Jest on autorem licznych przekładów, między innemi wydał cały tom poezji Słowackiego w przekładzie włoskim oraz fragmenty z „Żywych kamieni“ Berenta. Prof. Damiani przybył do Polski na dwumiesięczny pobyt, w celu zaznajomienia się i bliższego wejścia w kontakt z życiem kulturalnem Polski. Gość włoski uda się no Hel, poczem ma spędzić kilka tygodni w Zakopanem, gdzie będzie pracował nad przekładem „Marchołta“ Jana Kasprowicza. Prof. Damiani przygotowuje również na język włoski przekład listów Słowackiego.

# Humor.

**Jeszcze raz o teściowej.** Iks do Ygreka, widząc, iż ten niesie na półmisku dwa ananasy: — Dla kogo niesiesz te ananasy? — Dla mojej teściowej. Oświadczyła mi, że za jednego ananasa oddałaby pół życia...

**Romansopisarz w rozpędzie.** — Niech pani pisze, panno Eulaljo: „Margrabina pod wpływem bólu zakryła twarz chusteczką. Roger nigdy nie widział jej tak piękną“...

# Nadesłane.

*Niniejszem podajemy do wiadomości, że wobec stosunków panujących w Zarządzie Koła Wojewódzkiego Organizacji Monarchistycznej w Krakowie, składamy stanowiska Prezesa tegoż Zarządu, oraz Referenta prasowego i z Organizacji Monarchistycznej występujemy.*

*Hieronim Tarnowski, Adam Konopka junior.*

*Kraków, dnia 14. VII. 1927 r.*

# Co słychać w Krakowie?

### Przyjazd gen. Hallera i Weteranów z Ameryki.

Chorągiew Krakowska Związku Hallerczyków wzywa wszystkich członków do zgłoszenia się w poniedziałek dnia 18 lipca o godz. 7 i pół rano w lokalu Chorągwi (Jagiellońska 9-II p.) celem wzięcia udziału w powitaniu p. Generała Józefa Hallera i wycieczki Weteranów armji polskiej z Ameryki. Członkowie otrzymają tamże umundurowanie, poczem w zwartym oddziele odmaszerują na dworzec. Równocześnie wzywa się tych członków Związku, którzy pragnęliby dopomóc w oprowadzeniu i przyjęciu wycieczki do zgłoszenia się w lokalu Chorągwi dnia 17 lipca b. r., tj. w niedzielę od 11—1 w południe.

### Wyższy Kurs Spółdzielczy przy Wydziale Rolniczym U. J.

W celu naukowego kształcenia pracowników stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych oraz w celu popierania ruchu spółdzielczego, utworzono w r. 1924 w obrębie Wydziału Rolniczego U. J., Stały Roczny Wyższy Kurs Spółdzielczy. Obecny kurs rozpoczyna się 1 października br. i trwać będzie do czerwca 1928 r. w 3 trymestrach. Trimestr I i II obejmuje: ekonomję polityczną, politykę agrarną, organizację pracy społecznej, ustawodawstwo, rachunkowość spółdzielczą, geografję gospodarczą, naukę o handlu rolniczym itd. Trimestr III: organizację pracy społecznej, politykę agrarną, bankowość, rachunkowość, technikę handlową, towaroznawstwo i skarbowość spółdzielczą.

Podania przesyłać należy do 15 września br. do Dyrekcji Kursu (Al. Mickiewicza 17). Wpisy odbędą się od 20—30 września br. Wpisowe 15 zł, czesne 75 zł.

### Kpiny wójta i policji

**ze zarządzeń województwa, starosty i marszałka Rady powiatowej.**

Niejaki Jan Hilfstein w Prądniku Czerwonym tuż pod Krakowem wybudował bez formalnego konsensu obszerny, murowany sklep za blisko drogi Warszawskiej, a przytem szpetnie krzywo. Przed dwoma laty, zoowu bez prawomocnego konsensu rozpoczął Hilfstein przy pomocy brata wójta nadbudowę piętra nad tym sklepem, lecz wówczas wkroczyły władze, zatrzymały budowę i ukarały wójta grzywną, a sprawa toczyła się dalej w wyższych instancjach.

W ubiegły poniedziałek rozpoczął Hilfstein forsownie wykończać mury. Interwencja w województwie, starostwie i w Radzie powiatowej spowodowała, że starosta krakowski respektując obowiązującą ustawę budowlaną, wysłał na zarządzenie województwa telefoniczny rozkaz do miejscowej policji państwowej, aby budowę wstrzymała. Tu zaszła rzecz dość dziwna i świadcząca o karygodnej niesubordynacji organów wykonawczych. Policja miejscowa przez dwie godziny nie wstrzymuje budowy i telibetruje, czy telefoniczny rozkaz starosty jest wystarczający, czy nie należy czekać na rozkaz pisemny.

Po dwóch godzinach nadeszło istotnie z Wydziału powiatowego pisemne zarządzenie wstrzymania budowy i dopiero wówczas ją wstrzymano, lecz... tylko na kilka godzin, bo murowano następnie do późnego wieczora i we czwartek od wczesnego ranka.

Po zawiadomieniu starosty we czwartek rano o zlekceważeniu jego zarządzenia wstrzymano budowę powtórnie o godz. 10, lecz tymczasem mury pierwszego piętra wraz z gzymsem — o co chodziło, zostały ukończone.

Tak więc pod bokiem władz dokonał Hilfstein i wójt co zamierzali, sforsowano bezprawnie złą budowę. Przypuszczamy, że tym razem przeholowano w kpinach z władz i że winni zostaną przykładnie ukarani a jako widoczny rezultat mury zostaną rozebrane i wzniesione na swojem właściwem miejscu.

### Włamanie do starostwa krakowskiego.

W piątek dn. 15 bm. o godz. 4 popołudniu włamał się do gmachu Starostwa w Krakowie, przy pomocy dobranego klucza, niejaki Marjan Toczkowski z Będzina. Otworzywszy biuro sekretarza lekarza powiatowego, zamknął się od wewnątrz i usiłował otworzyć szufladę w biurku sekretarza. Przeszkodził mu jednak woźny starostwa, który złapanego na gorącym uczynku włamywacza, odprowadził do I komisarjatu P. P., mieszczącego się tuż obok starostwa. Toczkowski nie chce nic zeznawać, tłumacząc się, że jest umysłowo chory i nie wie sam co czyni. Odstawiono go do aresztów sądowych, gdzie będzie poddany badaniu psychjatrów.

—o—

DEKORACJE ORDEREM „ODRODZENIA POLSKI“.

Wojewoda Krakowski L. Darowski dokonał na zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej dekoracji krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski“ p. Wincentego Wodzinowskiego, prezesa Związku Artystów plastyków i krzyżem kawalerskim tegoż orderu panią Marję Błocnicką.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY ZAKŁADANIU KABLI.

Wczoraj przed południem w domu przy ul. Karmelickiej 8 elektromonter Masłek Jan, lat 21, zakładając kabel elektryczny został bardzo niebezpiecznie poparzony na twarzy i rękach wskutek krótkiego spięcia prądu elektrycznego. Ciężko poparzonego zaniesiono naprzeciw do apteki im. Królowej Jadwigi, gdzie nieszczęśliwemu pospieszono z pierwszą pomocą, a po założeniu opatrunków zawezwany wóz Tow. ratunkowego odwiózł ofiarę nieostrożności do szpitala św. Łazarza.

—o—

Kraków, 16-go lipca.

Sobota 16: św. Eustachego.
Niedziela 17: św. Aleksego.
Niedziela 17: wschód słońca o godz. 3.48, zachód o 19.43.

—o—

PODZIĘKOWANIE PREZYDJUM MIASTA OBYWATELOM. Prezydjum miasta przygotowuje ozdobne pisma dziękczynne dla osób, które obywatelską pracą w Miejskim Komitecie sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel przyczyniły się do przygotowania i uświetlenia krakowskich uroczystości. Pisma te stanowiące miłą pamiątkę uroczystych dni, rozsyłane będą w miesiącu wrześniu.

PREZES DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE, inż. Karol Barwicz rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępuje go p. o. wiceprezesa Naczelnik Wydziału Otillo Stankiewicz.

PRZYJĘCIA NA WYDZIAŁ ROLNICZY U. J. Dziekanat Wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadamia, że podania o przyjęcie na I. rok Wydziału rolniczego należy składać w kancelarji Dziekanatu (Al. Mickiewicza 21, I p.) do dnia 15 września br. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę chrztu lub urodzenia, 2) świadectw o dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, 3) ewentualnie dokument, stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 4) jeżeli kandydat zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, także dowody na to, czem zajmował się poprzednio, 5) w razie jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej — świadectwo odejścia, 6) ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA w czasokresie od 15 czerwca do 1 lipca br. wyniosło 1163 bezrobotnych.

POSIEDZENIE KOMITETU ŚCISŁEGO PRZYJĘCIA WYCIECZKI WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ W AMERYCE odbyło się wczoraj 15 bm. o godz. 6 popołudniu w sali konferencyjnej magistratu.

KURS OGRODNICTWA WYDZIAŁU ROLNICZEGO U. J. Dwuletni kurs ogrodnictwa wydziału rolniczego Uniw. Jag. wydał w ubiegłym roku szkolnym drugi rocznik uczniów kończących. Wpisy na rok 1927-28 odbywać się będą w gmachu wydziału rolniczego, Aleja Mickiewicza 21, w porze wpisów ogólnych na Uniwersytet.

ORYGINALNA WYCIECZKA ŻAGLÓWKĄ. Grupa młodych wioślarzy wybiera się w tych dniach dla spędzenia wakacji na wodzie i urozmaicenia sobie drogi na regaty w Gdyni, drogą najdłuższą, ale też najprzyjemniejszą, szlakiem wślanym Kraków—Gdynia: 1024 km. Łódź własnego pomysłu i wykonania nosi nazwę „Korsarz“.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO ZA: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr; niezbierane 35—40 gr; kwaśne 25—30 gr; śmietanka słodka 60—70 gr; śmietana kwaśna 1.80—2.20 zł; masło zwycz. 1 kg 4.50—4.80 zł; deserowe 5.80—6 zł; ser krowi 1.40—1.50 zł; jaja sztuka 14—16 gr. Owoce: truskawki 1.20—1.80 zł; maliny 1.20—2 zł; wiśnie 1.80—2.40; porzeczki 1.20—1.60 zł; agrest 1.60—2 zł; czereśnie czerwone 2.40—2.80; poziomki 1 litr 0.80—1 zł; borówki 1 litr 40—45 gr. Jarzyny: ziemniaki nowe 1 kg 30—35 gr; buraki z nacią 20—25 gr; marchew z nacią 20—25 gr; cebula stara 70—80 gr. nowa 15—20 gr; kapusta sztuka 30—50 gr; kalafiory 0.40—1 zł; groszek łuskany 1 kg 0.80—1 zł; fasolka szparag. 1.60—2 zł; ogórki sztuka 30—60 gr.

WIELKI ZJAZD DO KOPALNI SOLI W WIELICZCE odbędzie się w niedzielę 17-go lipca br. o godz. 14. Cena wstępu zł. 2.50 dla dorosłych, zł. 2 dla młodzieży.

ZNOWU PRZEJECHANI PRZEZ AUTO! Antoni Krowta, szofer prowadzący auto Nr. 5774, najechał na Franciszka Chudzika, l. 65 i Izydora Józefczyka l. 56, ciągnących wózek ręczny, uszkadzając ich ciężko na ciele. Rannych przewiózł Pogotowie ratunkowe do ich mieszkań.

# Czy adwokat musi wykonywać praktykę

TAM, GDZIE JEST WPISANY NA LISTĘ?

**Znamienne uchwały Izby Adwokackiej w Krakowie. — O wolne przesiedlanie się adwokatów.**

Z końcem ub. mies. odbyło się w Krakowie Walne zgromadzenie Izby Adwokackiej krakowskiej. Szczególnie ożywioną dyskusję wywołało odwołanie od uchwały Wydziału, którą **dr. Hofmokl-Ostrowskiemu, wpisanemu od szeregu lat na listę adwokatów krakowskich, a faktycznie praktyki nie wykonującemu i poza Krakowem zamieszkałemu, polecono, aby w ciągu 4 tygodni osiadł w Krakowie pod rygorem wykreślenia go z listy adwokatów krakowskich. Otóż w dyskusji wyrażono zapatrywanie,** że jakkolwiek Wydział ma prawo i obowiązek czuwać nad należytem spełnianiem przez adwokatów obowiązków zawodowych, to jednak nie ma prawa adwokata wpisanego na listę wykreślić, gdyż wykreślenie takie może nastąpić jedynie na skutek wyroku Rady dyscyplinarnej.

Przy głosowaniu przeszedł znaczną większością wniosek utrzymujący polecenie wydane przez Wydział dr. Hofmoklowi-Ostrowskiemu, by osiadł w Krakowie, jednakże z uchyleniem zakreślonego terminu oraz zagrożenia wykreśleniem z listy.

Specjalną uwagę poświęcono sprawie wolnej przesiedlności adwokatów z dzielnicy do dzielnicy. Odnośna rezolucja domaga się jak najrychlejszego uregulowania w drodze ustawy zasady wolnej przesiedlności adwokatów w całej Polsce. Przemawia za tem m. in. wzgląd na dobro ludności pozbawionej na znacznych połaciach kraju pomocy adwokatów i oddanej na pastwę pokątnych doradców najgorszej sorty.

Inna rezolucja domaga się **zastępstwa adwokackiego przed sądami przemysłowemi,** obecnie istniejącemi w Małopolsce, oraz przed mającemi się wprowadzić wedle projektu rządowego **sądami pracy.**

Wreszcie Izba Adwokacka zaprotestowała przeciw zamierzonemu wprowadzeniu w całem państwie w drodze ustawodawczej **biur podań i próśb,** a zarazem domaga się zniesienia wszelkich na terenie Małopolski obowiązujących austrjackich dekretów i rozporządzeń o ajencjach publicznych i prywatnych. Izba uważa je za zbyteczne wobec istnienia w Polsce instytucji adwokatów, powołanych z mocy ustawy do zastępowania stron i wnoszenia podań.

---

WŁAMANIE. Wincenty Zając, zam. Rakowicka 1 doniósł, że dn. 14 bm. o godz. 10 nieznany mu sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł mu 124 dolary, 14 złotych, 3 pierścionki złote i 14 koszul męskich na ogólną sumę 1.700 złotych.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Felicję Wolfeiler, notoryczną złodziejkę za kradzież kieszonkową 2.50 zł na szkodę Ludwiki Wale z Krakowa.

—ooo—

### Śpiew i muzyka kościelna.

W KOŚCIELE PARAFJALNYM W PRĄDNIKU CZERWONYM w niedzielę dn. 17 bm. w czasie Mszy św. o godz. 8 rano, prof. Wierzuchowski odegra na skrzypcach szereg utworów religijnych przy akompanjamencie organów.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWINIĘCIE POCZTY. Z dniem 10 lipca br. zwija się agencję pocztową Gródek nad Dunajcem, powiat Nowy Sącz, a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowych okręgów doręczeń agencji pocztowej w Zbyszycach a częściowo u. p. w Czchowie.

ZWIĄZEK POSZKODOWANYCH WOJNĄ W KRAKOWIE odbędzie dzisiaj 17 bm. o godzinie 9 i pół przedpołudniem w sali Towarzystwa Rolniczego przy ul. Szczepańskiej 8 II p. ogólny wiec. Na wiecu wygłoszą referaty posłowie i senatorowie, a delegacja do Warszawy zda sprawozdanie.

WIELKA WYCIECZKA I FESTYN W CZERNY. Związek Młodzieży Przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie urządza w niedzielę dnia 17 lipca wycieczkę do Czerny i wielki festyn u wejścia do doliny Eljasza. Wyjazd pociągiem o godz. 1.30 popoł. Powrót o g. 10 z Krzeszowic. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku ul. Skarbowa 2 Tel. 2598.

—o—

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorjum „**RAD**“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w **Aptece Mag. Józefa Koperskiego w Krakowie, ul. Karmelicka 9, oraz we wszystkich aptekach.**

—ooo—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Żydówka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Faust“.
NOWOŚCI: „Dziewczątko z Prateru“.
BAGATELA: „Spowiedź królowej“.
UCIECHA: „Orkan namiętności“. Dramat w 10 aktach.
SZTUKA: „Klub białych masek“.
WARSZAWA: „Za cudzą zbrodnię“.
PROMIEŃ: „Bogowie, ludzie i zwierzęta“.

—ooo—

OPERA KATOWICKA W TEATRZE M. J. SŁOWACKIEGO. Dziś t. j. w sobotę, 16 bm. stale zapełniająca widownię po brzegi opera Halevy'ego „Żydówka“. Partję Eleazara śpiewać będzie znakomity artysta opery warszawskiej, Ignacy Dygas, Rachelę primadonna Opery Katowickiej Liljana Zamorska, Kardynała A. Mazanek. W pozostałych partjach występują pp. Lewick, Laskowski i Romanowski. Tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego. Dyryguje kapelmistrz St. Barański.

## Wiadomości kościelne.

JUBILEUSZ KS. RZYMEŁKI. W bieżącym roku obchodzi 25-letni jubileusz pracy kapłańskiej ks. Jan Rzymełka, Misjonarz, urodzony w 1877 roku w Józefowcu na Śląsku. Jubilat po ukończeniu Seminarjum Duchownego w Krakowie, otrzymał święcenia kapłańskie w Katedrze Wawelskiej w dniu 2 lipca 1902 r., z rąk ks. Kardynała Puzyny. Jubilat pracował gorliwie w Krakowie, urządzając wieczornice, odczyty i przedstawienia dla Górnoślązaków.

Po plebiscycie wyjechał ks. Rzymełka do Południowej Ameryki do Parany, w charakterze wizytatora parafji Polaków na emigracji. W Kurytybie założył ks. Rzymełka drukarnię i wydaje czasopismo „Lud“ i „Świat Parański“.

Gmina Wełnowiec na Śląsku, pragnąc uczcić Jubileusz ks. Rzymełki, nazwała jedną z ulic Józefowca ulicą „Księdza Jana Rzymełki“.

## Notatki teatralne.

### P. Trzciński angażuje.

Jak się dowiadujemy, p. Trzciński odzyskawszy stanowisko dyrektora teatru krajowego się gorączkowo koło skompletowania nowego zespołu teatralnego we Lwowie ze znanych mu dawnych sił teatru krakowskiego. Przeniosą się tedy do Lwowa: pp. **Jadwiga Zaklicka, Alfred Szymański i Jadwiga Żmijewska,** nadto finalizuje p. Trzciński pertraktacje z p. Solską z Poznania. W dziale muzycznym otrzymali telegraficzne propozycje bawiący obecnie w Krakowie: pp. **Drabik i Stępniowski** z opery katowickiej.

Natomiast nie sprawdzają się rozsierane pogłoski o przez p. Trzcińskiego w czasie zabiegów pogłoski o pozyskaniu pp. Osterwy, Drabika dekoratora i kapelmistrza Dołżyckiego.

Nie rozstrzygniętą jest również kwestja obsady kierownika literackiego, która waży się między p. **Józefem Jedliczem** a p. Arturem Schroederem.

TEATRY SZYFMANA. Dyrektor Teatrów Polskiego i Małego w Warszawie Arnold Szyfman zredukował swój personal ze względów oszczędnościowych. Ustąpiły z teatru panie Mazarekówna, Leszczyńska, Żmijewska, Mumlingerowa, Szpakiewiczowa i Pohóg-Nowińska. Przybyli: Jerzy Leszczyński i pani Pancewiczowa, Wł. Grabowski, Białoszczyński, Grolicki i Ryszkowski. Reżyserami pozostaną nadal: Borowski, Sziller i Węgierko.



**Dobra służąca.** Mąż: Bardzo jestem rad z naszej nowej służącej, Maryniu. Nie słychać jej wcale w kuchni. Żona: Nie dziwnego. Ona już odeszła.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Wieś podgórska w szponach żydów-lichwiarzy.

**Ogromne zadłużenie chłopów w kasach spółdzielczych i u prywatnych lichwiarzy. — Wsie powiatu nowosądeckiego zadłużyły się na blis ko miljon złotych.—Przyczyny nędzy i lichwy.**

(j. w.) Wieści, jakie nadchodzą ze wsi, potwierdzają wiadomość o katastrofalnym stanie finansowym, zwłaszcza powiatów podgórskich. Chłopi zadłużają się na prawo i na lewo, w swych kasach spółdzielczych i u prywatnych lichwiarzy-żydów. Jest to kredyt o wybitnie konsumcyjnym charakterze: na wyżywienie siebie i rodzin. Zadłużają się chłopi nietylko gotówkowo w kasach i u prywatnych pośredników, ale także towary biorą „na bórg" w sklepach i kółkach rolniczych za zapłatą po zbiorach.

**Pożyczki zaciągane idą w całości na utrzymanie, na które środków w wysokości 50—7( zł. miesięcznie na rodzinę nie zdołają dostarczyć gospodarstwa, zwłaszcza podgórskie, o chudej glebie, zawsze skąpych zbiorach a często — jak w ostatnich latach — dotkniętych klęskami elementarnemi.**

Dane, jakie pod tym względem posiadamy, opierają się na autorytatywnych sprawozdaniach delegatów Małopolskiego Twa Rolniczego, na podstawie których udzielił nam informacyj sekretarz Twa p. **Osmecki.** Otóż okazuje się, **że np. pow. nowosądecki zadłużony jest obecnie w Spółkach Stefczyka i spółdzielniach kredyt. na 900.000 zł. W samborskim pow., w biedniejszych wsiach, dotkniętych gradem, ludność zadłuża się na wyżywienie u żydowskich lichwiarzy na 10 procent miesięcznie, a więc 120% w stosunku rocznym (!!).** Z innego znowu powiatu opiewa relacja na 5% oprocentowania pożyczek zaciąganych u lichwiarzy. W powiecie nowosądeckim stopa roczna dochodzi wprawdzie tylko do 24%, ale zadłużenie stwierdzono ogromne wśród szerokich mas ludności wiejskiej.

W powiecie **wielickim żydzi pobierają od chłopów po 2—4% miesięcznie** od udzielanych kredytów. W wadowickim Kasy Stefczyka pokrywają wprawdzie częściowo zapotrzebowanie kredytowe, jest tych Kas jednak w tym okręgu niewystarczająca ilość. **Ze wszystkich innych powiatów sygnalizują znaczne powiększenie się zadłużenia.**

Kwestja kredytów dla rolnictwa ma odrębny charakter o ile idzie o okręgi podmiejskie i okolice letnisk, w tych bowiem stronach rolnictwo funkcjonuje naogół dobrze, a kredyt jest pożądany, ale głównie na cele inwestycyjne, produkcyjne, inny zaś charakter posiada sprawa kredytów w okręgach południowych, podgórskich, gdzie pożyczki idą na cele konsumcyjne.

Źródeł tego zadłużenia szukać należy z jednej strony w dotkliwym nieurodzaju w roku 1924, którego skutki do dziś dają się odczuć, z drugiej zaś strony chłop w czasie wojny, dzięki zasiłkom i większym dochodom z roli, zaczął żyć na wyższej stopie niż przed wojną. Dziś zasiłki te odpadły, ceny produktów rolnych nie dorównują poziomowi cen artykułów przemysłowych, których rolnik potrzebuje — a mimo to jego stopa życiowa pozostała na dawnej wysokości.

Kolosalne jest również rozdrobnienie roli w Małopolsce. Gdy na 100 ha powierzchni przypada gospodarstw poniżej 5 ha (9 mórg), w Wielkopolsce 7, a w Kongresówce 16, to w Małopolsce — 29. Gospodarstw zaś ponad 20 ha (40 mórg) w Wielkopolsce 67, w Kongresówce 54, a w Małopolsce 47.

Wreszcie brak dziś dla rolnika zarobków ubocznych, jakie miał dawniej, gdy Wyd krajowy i wydziały powiatowe uskuteczniały różne naprawy dróg, obwałowania rzeczne itd. Obszary dworskie przeprowadzają dziś daleko idące oszczędności, redukując służbę i ilość robotników zatrudnianych przy robotach polnych.

Te wszystkie przyczyny składają się na ogólne zubożenie wsi. Tam zaś, gdzie ziemia nieurodzajna — jak w górach — skąpi plonów, tam szczególnie często nędza a z nią i żyd-lichwiarz zagląda do chat.

## Rada finansowa radzi rządowi.

W dniu 4-go lipca b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie **Komisji Kredytowej Rady Finansowej,** w skład której wchodzą: pp. **Młynarski, Barański, prof. Jerzy Michalski, Hołyński, Epstein, Jezierski oraz Narbutt.**

Po wymianie zdań w sprawie kredytów w sumie **40 miljonów złotych, z czego 30 milj. złotych ma stanowić nową dotację Skarbu Państwa, zaś 10 miljonów złotych będzie przelane z dotychczas na ten cel udzielonych kredytów, na stworzenie rezerwy zbożowej w wysokości do 100.000 ton,** Komisja postawiła następujące wnioski:

**1) Rząd powinien dążyć do powstrzymania wywozu zboża w okresie jesiennym po niskich cenach i zapobiec przywozowi zboża po cenach znacznie wyższych na przednowku;**

2) zakup zboża powinien być **dokonywany po zakończeniu zbiorów w okresie maksymalnej podaży zboża** na rynku wewnętrznym. Wywóz zboża należy uznać za zjawisko normalne **tylko w tym wypadku, o ile po stworzeniu rezerwy zbożowej ujawnią się wolne zapasy zboża na rynku;**

3) skup zboża **powinien się odbywać równomiernie** we wszystkich częściach kraju i źródła **zakupu nie powinny ulegać żadnym rygorystycznym ograniczeniom;**

4) w razie wzrostu cen zboża na rynku wewnętrznym interwencja **nie powinna** następować dopóki ceny wewnętrzne zboża nie osiągną poziomu przeciętnych cen wszechświatowych;

5) w zakresie magazynowania Komisja Kredytowa zwraca uwagę na możność **wykorzystania magazynów, znajdujących się przy wielkich młynach.**

W zakresie **akcji budowlanej** Komisja Kredytowa przyjęła do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu **zamierza w najbliższej przyszłości przeznaczyć pewną sumę na nowe budowle** i, że na razie kredyty są udzielane wyłącznie na budowle rozpoczęte i **finansowane przez Państwowy Fundusz Gospodarczy.**

W zakresie kredytów komunalnych Komisja wyraża zdanie, iż winny one **być udzielane wyłącznie na inwestycje rentujące** i w wysokości, zapewniającej dokończenie rozpoczynanych robót.

W sprawie dalszego dotowania Państwowego Banku Rolnego, Komisja Kredytowa uważa, iż sumy, przeznaczone dla Banku, **winny być celowo użyte na podniesienie kultury rolnej w kraju,** drogą poparcia drenażu, intensyfikacji gospodarstwa, następnie na kredyty **dłużej terminowe dla gospodarstw rolnych,** nie mających uregulowanych hipotek, które po uregulowaniu tej sprawy powinny być zamienione **na hipoteczny kredyt długoterminowy,** wreszcie dla **spółdzielni kredytowych** w celu oswobodzenia drobnych posiadaczy ziemskich od uciążliwych **długów lichwiarskich i wywarcia wpływu na wysokość stopy procentowej na wsi.**

W sprawie **kredytów meljoracyjnych** Komisja wyraża zdanie, iż kredytów na zdrenowanie pól powinien Bank Rolny udzielać również poszczególnym właścicielom rolnym w tych wypadkach, gdy zachodzą trudności **zorganizowania spółek wodnych,** względnie zezwalać na utworzenie spółek wodnych **również z pośród właścicieli gruntów,** nie sąsadujących wzajemnie między sobą.

Wreszcie Komisja przyjęła do wiadomości projekt przeznaczenia **50 miljonów złotych** na zakup listów zastawnych prywatnych **Towarzystw Kredytowych Ziemskich, Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego oraz obligacyj Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego** i zwróciła uwagę na konieczność **zakupu również obligacyj bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego.**

—ooo—



## Polski przemysł radjofoniczny

**gotuje się do ekspanzji eksportowej.**

Młody polski przemysł radjotechniczny, który z powodzeniem zaczyna coraz bardziej wystarczać na potrzeby rynku wewnętrznego, ma zamiar **zorganizować się celem przeprowadzenia prób ekspansji eksportowej zagranicą.** Jako ewentualne, mogące wchodzić w rachubę rynki przewiduje się państwa Bałkańskie, kraje Bliskiego Wschodu i państwa Bałtyckie. Polski przemysł radjotechniczny, nie ustępujący pod względem jakości wyrobów pierwszorzędnym firmom europejskim, rozporządza w walce konkurencyjnej tym atutem, że produkuje taniej, aczkolwiek może zaofiarować gorsze warunki kredytowe od przemysłu innych państw. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały poczynione przez nawiązanie kontaktu z dwoma domami importowemi w Budapeszcie i Salonikach.

—ooo—

## Zbiory będą obfite.

Według uzgodnionych i sprawdzonych wiadomości ze wszystkich miejscowości nawiedzionych w ostatnich czasach przez większe deszcze, stan teraźniejszych plonów **przedstawia się zupełnie dobrze** i wszelkie alarmujące wieści o ich częściowem zniszczeniu okazały się przedwczesne. Poza niektóremi miejscowościami lekko dotkniętemi przez zaburzenia atmosferyczne w zachodniej dzielnicy Polski stan plonów przedstawia się naogół korzystniej niż w roku ubiegłym. W dniu wczorajszym w kilku powiatach woj. poznańskiego przystąpiono do żniw.

—ooo—

## Handel przez zieloną granicę z Rosją sowiecką.

Według wiadomości ze wschodniego pogranicza Rzeczypospolitej nielegalny handel z Sowietami rozwija się coraz bardziej. Powodem jest dający się silnie odczuwać brak towaru pochodzenia przemysłowego po tamtej stronie granicy i związane z tem wysokie ceny na tego rodzaju produkty. Szmuglowi podlegają w pierwszym rzędzie wyroby włókiennicze, konfekcyjne, galanteryjne, skórzane i t. p., za które przemytnicy w pogranicznych miastach sowieckich osiągają bardzo wysokie ceny. O rozmiarach tego handlu świadczy najlepiej fakt, że sowiecki patrol pograniczny przed tygodniem zatrzymał 10 wozów ciężarowych naładowanych towarem wartości około 700.000 złotych. Represje jednak i konfiskaty, stosowane głównie przez władze sowieckie nie dają wyniku, gdyż zarobki przemytników są tak wielkie, że prowadzenie nielegalnego handlu wraz z całym jego ryzykiem, sowicie im się opłaca.

—ooo—

## Akcje w zupełnym zaniedbaniu.

**Na giełdzie akcyjnej całkowity zastój. — W tranzakcjach zaledwie dwa papiery przy utrzymującej się tendencji zwyżkowej.**

Pogiełdzie nieco ruchliwsze, chociaż i tu liczba papierów będących przedmiotem obrotów, stosunkowo znikoma. Podobnie jak na giełdzie właściwej, tak i na pogiełdziu tendencja zwyżkowa.

Płacono: Parowozy 60 gr., Chybie 5.80 zł., Bank Polski 136 zł., Cegielski 34 zł., Lokomotywy 1.60 zł. Gazy Wschodnie 23.50 zł., Dolarówka 56 zł.

Dolar w Krakowie 8.92—8.93 zł., dewiza 8.94—8.95 zł.

**Oficjalna giełda walutowa:**

Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.43, Paryż 36.02, Wiedeń 126, Praga 26.50 i pół, Włochy 48.68, Szwajcarja 358.80.

JERZY ST. POLACZEK. 2

## Godzinki Hilarego.

Agata rzadko najmowana do prania, przygarbiła się i posiwiała. Kilkanaście zarobionych całodzienną harówką groszy, niosła w zaciśniętej konwulsyjnie pięści do domu — do dzieci. Cicha, rozżarzona radość napełniała ją, gdy mogła w ten grobowiec konającego życia, wnieść jeden jaśniejszy promyk. Zapadała częściej na zdrowiu, ciężka piersiowa choroba nie pozwalała jej nawet na lichy, ale codzienny zarobek. Drżała nieraz z bojaźni i wstydu, jak ona, matka, ukaże się zgłodniałym, wyczekującym ją w domu dzieciskom. Wracała tedy późno w noc, kiedy już spały. Okrywała je szczelniej łachmanami, pocałunkami i łzami, zwalała się przed obrazem Matki Najśw., i długo, gorąco się modliła o cud, o zmiłowanie. Świtem, z łkaniem targającym jej piersi, uchodziła szybko, by jej dzieci nie zobaczyły.

Aż wreszcie zmogła ją choroba i powaliła na pryczę.

Nędza śmiertelnym pieszczelem przygniotła na znak swej tyrańskiej władzy, czarną jak noc suterynę.

Pewnego wieczoru drzwi izdebki się otwarły. W ciemnych prostokątnych ich ramach — stanął Hilary. Chora rzuciła się błyskawicznie w kąt, wśrubowała w niego przerażone oczy i zaryczała, niby raniona lwica:

— Ty... ty... stary... mor-der-co... bądź... przeklę... ty... przeklęty...

Ochrypły, przytłumiony wytężeniem głos, ocierał spływające po policzkach Hilarego, łzy. Pokornie zgarbiony, zbliżał się do jej łoża. Chciał uchwycić jej ręce, ale nadludzka siła szarpnęła ją w bok.

— Precz!... Precz!... Zbóju! — Morderco! Ty... ty...

Charczała w sinem przerażeniu, wskazując mu ręką kościotrupa, drzwi.

Wyszedł.

Tej nocy Agata majaczyła w silnej gorączce. Spieczone usta siały ognistemi wyzwiskami i klątwami. Dzieci przelęknione matczynemi krzykami, wymykającemi się przez rozbite okienko na świtającą ulicę, popłakiwały z cicha, w niespokojnym półśnie.

— — — — — — — — —

Na drugi dzień w południe wprowadziła się do stancyjki Agaty, pielęgniarka. Zakupione lekarstwa podawała troskliwie chorej, obmyła i poubierała w nową odzież dzieci, nakarmiła je, posprzątała schludnie izdebkę i usiadła przy łożu. Wieczorem przyszedł lekarz. Napisał receptę, oddał ją siostrze miłosierdzia, uspokoił chorą i wyszedł.

Suteryna szybko zmieniała swój pierwotny wygląd.

Stróżka sąsiedniej kamienicy umyła okno i podłogę, nowe łóżka rozświeciły wieczny półmrok, wybielony piec łyskał ciepłym wzrokiem ku białej, politurowanej kołysce Stasia. Dzieci czysto poubierane, bawiły się cichutko oglądaniem kolorowych obrazków. Codziennie punktualnie podawana ciepła strawa, wypełniła i zaróżowiła zapadłe ich twarzyczki. Chora nie mogąc mówić, uśmiechała się tylko przez łzy wielkiego, niespodziewanego szczęścia, wodziła znużonym wzrokiem po całej izdebce, nie mogąc jej poznać. Wychudłą ręką gładziła płowe główki dzieci i małą troskliwą rękę pielęgniarki. Powracała jednak szybko do zdrowia.

Aż wreszcie pewnego dnia powstała z łóżka.

Padła do nóg tej cudownie zesłanej opiekunce i wybawicielce i dziękowała jej słowami prostemi, ale szczeremi na jakie ją tylko stać było. Ale pielęgniarka nie chciała przyjąć błogosławieństw Agaty. Położyła palec na ustach i szepnęła:

— To on wam to sprawił! On! Ten staruszek z poddasza! Nie ja! Nie!

Agata wytrzeszczyła oczy. Z niedowierzaniem i przerażeniem patrzyła na uśmiechającą się siostrę.

— Kto...? Kto...? — wybełkotała.

— On! On! Ten staruszek z poddasza! Ale zakazał mi wam o tem mó....

Agata już więcej nie słyszała. Nogi ugięły się pod nią, runęła w korytarz i pędziła jak szalona na poddasze.

Pchnęła ostatnim wysiłkiem drzwi stancyjki.

— Hilary!!... Hilary!... O rety... rety... ryknęła i zwaliła mu się do nóg.

Buczała długo razem ze staruszkiem, który zawstydzony dźwigał ją z ziemi.

— — — — — — — — —

A kiedy na drugi dzień o świcie rozpoczął Hilary swoje godzinki, gdzieś z głębi ciemnej suteryny, wypłynął drżący śpiew, zmieszał się ze „Zdrowaśkami" z poddasza i wyfrunął rozwartą naoścież bramą powitać zamglony, rozsłoneczniony wschód.

KONIEC.

**Na seansie.** Medjum: Napróżno wołam pańskiej żony, nie odzywa się. Mąż: To zrozumiałe, moja żona była telefonistką...

**Dobra rada.** — Co mam robić, żeby nie tyć? — Nie chodź na bale, ciągłe siedzenie źle wpływa na tuszę...

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Proces gen. Zymierskiego

Dziewiąty dzień rozpraw.

W dalszym ciągu zeznaje gen. Litwinowicz, szef departamentu przemysłu wojennego w sprawie dostawy gaśnic. Świadek zeznaje, iż gen. Żymierski protegował firmę Zielińskiego.

Dalej zeznają: p. A. Tarnowski, prezes Sp. „Przemysł leśny", ulk. Hilarski i kap. Kaltenberg, który zauważył forytowanie firmy „Protekta" w dziedzinie dostaw. Maj. Szmurło twierdzi, że przyjął z „Protekty" znaczną ilość masek gazowych niekompletnych.

Inż. Moniuszko, szef wydziału Przemysłu Chemicznego, zeznaje, iż zwracał uwagę gen. Żymierskiemu na wygórowaną cenę masek gazowych z „Protekty", na co gen. Żymierski miał odpowiedzieć, że to nie należy do niego. Pułk. Bieszyński twierdzi, że oskarżony we Francji nic zaoszczędzić nie mógł.

## Wzrost obrotów Banku Polskiego

Powiększyły się znacznie pozycje czynne i bierne.

Bilans Banku Polskiego za dzień 10 bm. wykazuje dalszy wzrost zapasu złota i srebra o 2.770.257 zł w porównaniu z poprzednią dekadą. Pozycja ta wynosi obecnie 164.452.998 zł. Waluty i dewizy wzrosły brutto o 1,767.981 zł do wysokości 220.647 tys. zł. Wzrost wykazuje również portfel wekslowy o plus 8,629 tys. zł do łącznej sumy 396.382 tys. zł. Obieg banknotów skurczył się o 9,648 tys. zł. Silnie natomiast wzrosły bo o 34,809 tys. zł rachunki żyrowe i inne zobowiązania, tudzież rachunki w walucie zagranicznej (te ostatnie wykazują wzrost o 796.205 zł). Zobowiązania reportowe wynoszą 14.103 tys. zł. powiększyły się zatem w porównaniu z ub. dekadą o 503 tys. zł.

### BRAK GOTÓWKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Brak gotówki w czerwcu dawał się naogół dotkliwiej odczuwać niż w miesiącach poprzednich. Według obliczeń Banku Gospodarstwa Krajowego stosunek procentowy weksli zaprotestowanych z 1 proc. (w ciągu maja) wzrósł w czerwcu do 2,7 proc.

## Wyjazd p. Patka odroczony.

Warszawa. (Telef. wł.). Wyjazd posła polskiego p. Patka do Moskwy został odroczony do przyszłego tygodnia.

—ooo—

## Prezydjum Warszawy skompletowane.

Warszawa. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się prezydjum miasta. Odbyły się uzupełniające wybory do prezydjum na miejsce wiceprezydenta Wilczyńskiego, który zgłosił rezygnację. Wobec deklaracji ks. Wyrębowskiego imieniem bloku Kopsa, że blok ten choć roszczący sobie pretensje do największej ilości miejsc w prezydjum przystępuje do wyborów uzupełniających, wybrano ponownie p. Wilczyńskiego, a następnie na miejsce sekretarza Hirschla, który zgłosił również rezygnację wybrano ponownie r. Hirschla.

Następnie przystąpiono do utworzenia komisji budżetowo-finansowej, do której wydelegowały poszczególne kluby: Kops 12, N. P. R. 1, Klub Uzdrowienia 5, PPS. 7, Klub żydowski 5, Bund 2, poale sjon 1, przedstaw. Nowa komisja przystąpiła odrazu do narad nad wnioskiem upoważniającym magistrat do zaciągnięcia pożyczki na rozbudowę miasta.

## Militaryzacja Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa. (Telef. wł.). Krążą tu pogłoski, że w związku z nominacją generała Góreckiego na stanowisko prezesa Banku Gosp. Krajowego, ma przejść do tej instytucji 5 wyższych oficerów, dotychczas czynnych w ministerstwie spraw wojskowych, którzy objęliby stanowiska w Banku Gospodarstwa Krajowego.

—ooo—

### PILOT NIEMIECKI WYBIERA SIĘ PRZEZ ATLANTYK.

Berlin. (PAT.) Jak donosi prasa berlińska, pilot Otto Könicke, który ma zamiar odbyć pierwszy niemiecki lot transatlantycki przygotowuje się do startu, mającego nastąpić przed upływem 6 tygodni. Samolot jego jest już na ukończeniu. Pilotowi towarzyszyć ma hr. Hessling, biorący również udział w finansowaniu lotu.

—ooo—

# Wiedeń w krwi.

Wiedeń. (PAT.) Z powodu wczorajszego werdyktu sądu przysięgłych, na mocy którego trzej członkowie Frontkampferów oskarżeni o strzelanie do socjalnych demokratów zostali uwolnieni, przyszło dziś przed południem do burzliwych demonstracji robotniczych. Robotnicy miejscy rozpoczęli strajk demonstracyjny i pociągnęli na Ringstrasse gdzie demonstrowali przed gmachem uniwersytetu parlamentu i pałacu sprawiedliwości. Przyszło do starcia między demonstrantami a policją, która musiała użyć broni białej i palnej. Demonstranci usiłowali wtargnąć do parlamentu. Tak po stronie policji jak i demonstrantów jest wielu rannych.

W dalszym ciągu udało się części demonstrantów wtargnąć do pałacu sprawiedliwości, skąd wyrzucili akta sądowe na ulicę i spalili je. Na ulicy Lichtenfeldgasse przypuścili demonstranci szturm do strażnicy policyjnej i zmusili policjantów do opróżnienia jej, poczem udali się pod redakcję „Wiener Neueste Nachrichten" i „Reichspost". Udało im się wtargnąć do „Wiener Neueste Nachrichten" gdzie zdemolowali urządzenia administracyjne. Demonstracje trwają dalej. W parlamencie urządzono pogotowie dla rannych.

Wiedeń. (PAT.) (godz. 1.45) Demonstranci usiłowali obsadzić rampę parlamentu i rozpoczęli budować barykady, ażeby przeszkodzić atakom konnej policji. Na policjantów rzucano kamieniami i deskami, przyczem wielu z nich raniono. Policja weśnięta przez demonstrantów między gmach parlamentu i pałac sprawiedliwości dała salwę na alarm. Z tłumu odpowiedziano strzałami, które jednak nie wyrządziły szkód, rozbitych zostało tylko kilka szyb. Ruch tramwajów ustał. Radykalne elementy prą do strajku generalnego. Republikański Schutzbund został zmobilizowany i usiłuje wpłynąć uspokajająco na rozdrażnione masy. Prezydent policji zarządził cofnięcie oddziałów policjantów.

Wiedeń. (PAT.) (Godz. 2.15) Policja uzbrojona w karabiny wystąpiła przeciwko tłumowi. Do starcia na razie nie doszło, ponieważ tłum zaczął uciekać. Liczba rannych, przeważnie policjantów, wynosi podobno około 100 osób.

## Pałac sprawiedliwości płonie.

Wiedeń. (PAT.). (Godz. 4). Pałac sprawiedliwości, położony w pobliżu parlamentu stoi w płomieniach. Demonstranci oblali benzyną, zabraną z automobili i podpalili akta sądowe. Od tego zajął się także i budynek. Z płonącego gmachu buchają kłęby dymu, zwłaszcza od strony sąsiadującej z parlamentem. Wielkie tłumy demonstrantów, zebranych przed gmachem, nie dopuszczają do przeprowadzenia akcji ratunkowej.

Redakcja „Reichspost" przy ulicy Strozzi, została doszczętnie zdemolowana, budynek redakcji stoi w płomieniach. Zdemolowaną została również redakcja niemiecko-narodowego dziennika „Wiener Neueste Nachrichten" przy ulicy Józefa.

### BARYKADY.

Demonstranci budują barykady w pobliżu ratusza i parlamentu. Ulicami miasta przeciągają oddziały republikańskiego Schutzbundu i maszerują ku ratuszowi, gdzie ma się odbyć zgromadzenie ludowe pod gołem niebem. W ulicach, sąsiadujących z parlamentem, zwłaszcza w dzielnicy Josefstadt, rozlegają się nieustannie strzały. W czasie przedpołudniowych demonstracyj strzelali demonstranci do policjantów i rozbrajali policjantów. Dzienniki popołudniowe nie wyszły.

Z prowincji przybywają do Wiednia coraz to nowe oddziały republikańskiego Schutzbundu.

## Socjaliści nie mogą opanować sytuacji

Według ostatnich wiadomości w mieście panuje panika. Sklepy pozamykane. W kierowniczych kołach socjalistycznych panuje konsternacja. Partja stoi nagle przed faktem rewolucji kierowanej przez żywioły skrajne i komunistów i czyni rozpaczliwe wysiłki by opanować sytuację, przynajmniej w swoich szeregach. Socjaliści nie liczyli się z fatalnymi następstwami początkowo drobnych demonstracji, o czem świadczy fakt, że ich bojówka t. zw. Republikaniszer Schutzbund skonsygnowaną została dopiero po pierwszych rozruchach.

—o—

Wieczorem połączenie telefoniczne z Wiedniem zostało przerwane z powodu zdemolowania poczty przez demonstrantów. Wobec tego najświeższych wiadomości z groźnych rozruchów podać nie możemy.

## Aleksander Lednicki prezydentem Wilna

W nocy z dnia 14 na 15 lipca rada m. Wilna dokonała wyboru prezydenta miasta. 2 głosowania były bezskuteczne. W pierwszem największą ilość głosów uzyskał p. Czyż (PPS.), w drugiem p. Aleksander Lednicki wysunięty przez „sanatorów". Otrzymał on 15 głosów, p. Czyż 12, dr. Łuczyński 5 i p. Kruk (niezależny socjalista) 5 głosów. „Sanatorzy" uparli się, że muszą przeprowadzić swego kandydata, choć mają tylko 5 mandatów na 48. Wreszcie w 3-em głosowaniu p. Lednicki otrzymał 20 głosów, p. Czyż 16, białych kartek oddano 12. Wobec tego p. Lednicki wybrany prezydentem głosami „sanatorów", monarchistów i mniejszości narodowych. Klub narodowy, najsilniejszy, a więc mający największe prawo do obsadzenia prezydentury, oddawał białe kartki, gdyż nie miał widoków przeprowadzenia swego kandydata. P. Lednicki jest znanym germanofilem. Ostatnio stanął na czele ruchu „paneuropejskiego" w Polsce. Przed wojną należał do stronnictwa kadetów rosyjskich i uważany był za Rosjanina.

## Nowa nagonka na van Hammela.

Berlin. (PAT.) Nacjonalistyczna agencja „Telegraphen Union" występuje z zarzutami przeciwko wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku van Hammelowi z tego powodu, że rozesłał on do bawiących w Gdańsku oficerów okrętu niemieckiego „Hessen" zaproszenie w języku francuskim. Zdaniem agencji p. van Hammel jako obywatel holenderski powinien władać dobrze językiem niemieckim. Oficerowie niemieccy w czasie swej podróży we wszystkich krajach otrzymywali zaproszenia w języku niemieckim lub w językach krajowych. Ponieważ w Gdańsku językiem krajowym i urzędowym jest język niemiecki, jak twierdzi „Tel. Union", rozesłanie zaproszeń w języku francuskim uważać należy za świadome drażnienie(?) uczuć niemieckich i w tym sensie krok p. Hammela miał być przez koła urzędowe w Gdańsku przyjęty.

## Król Borys o polityce Bułgarji.

Sofja. (PAT.). W dniu wczorajszym przyjął król delegację parlamentu, która wręczyła mu odpowiedź na orędzie królewskie. W wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu, król wyraził radość z tego powodu, że ma sposobność wymiany poglądów na temat sytuacji w kraju. Król wspomniał, że kryzys gospodarczy, panujący prawie w całej Europie, nie mógł nie dotknąć ciężko małego państwa, jakiem jest Bułgarja, to też głównem zadaniem nowego parlamentu jest praca nad poprawą sytuacji gospodarczej. W dalszym ciągu król oświadczył, że podziela radość posłów, iż polityka Bułgarji, szczera pokojowa, lojalna i zabiegająca o dobre stosunki z sąsiadami, jest we właściwy sposób oceniana i wydaje dobre rezultaty. Kończąc, zaznaczył król, że Bułgarja, będąc zdecydowaną prowadzić tę samą politykę w dalszym ciągu, ma prawo oczekiwać, iż uda się jej osiągnąć nowe sukcesy, które przyniosą więcej jej gospodarstwu narodowemu i przyczynią się do pokojowego rozwoju kraju.

—oOo—

## Bolszewicy przeciw rządowi Hankouskiemu.

Moskwa. (PAT.) Komitet centralny Kominternu ogłosił proklamację, w której wycofuje się ze stosunków z rządem w Hankou, rząd ten bowiem wypełnił już swoje posłannictwo rewolucyjne i stał się obecnie czynnikiem kontrrewolucji. Proklamacja żąda, by komuniści chińscy wycofali się z rządu hankouskiego i pozostali w Kuomintangu. Powinien on zwołać odrazu kongres partji, wybrać nowy komitet centralny i uzbroić chłopów i robotników.

### REWIZJA TRAKTATÓW.

Szanghai. (PAT.). Konferencja komitetu rządu nacjonalistycznego, powołanego do rozważania sprawy rewizji traktatów, zawartych przez Chiny z mocarstwami zagranicznemi, postanowiła rozwiązać układ konsularny chińsko-holenderski z roku 1911. Minister spraw zagranicznych ma natychmiast rozpocząć rokowania w tej sprawie z rządem holenderskim.

Szanghaj. (PAT.). W dniu wczorajszym objął ministerstwo sprawiedliwości rządu nankińskiego Wang-Czung-Huj, który pełnił obowiązki chińskiego ministra sprawiedliwości w okresie konferencji waszyngtońskiej w roku 1921 i reprezentował Chiny na tej konferencji. Jest on zastępcą członka stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

# Polscy lotnicy lecą do Ameryki.

Warszawa. (Telef. wł.). „ABC" dowiaduje się z Paryża, że we czwartek 21 lipca o godz. 4 rano z lotniska w Le Bourget pod Paryżem wyleci na do Nowego Jorku polski pilot kapitan Kazimierz Kubala. Kapitan Kubala wyleci na dwumotorowym samolocie Lorraine Dietrich o 600 koniach łącznie. Aparat ten budowano od 5 miesięcy we Francji pod nadzorem kapitana Kubali. Samolot będzie zaopatrzony w aparat radjowy.

W charakterze obserwatora poleci z kapitanem Kubalą kapitan Idzikowski. W tej chwili aparat jest już ukończony, trening obaj lotnicy również ukończyli i pozostają tylko ostateczne przygotowania.

# Walka z ukrainizacją.

Moskwa. (AW.) Na tle walki frakcji nacjonalistycznej z większością ukraińskiej partji komunistycznej, groźi wywiązanie się konfliktu również w łonie dowództwa armji czerwonej ukraińskiej SSR. Przeprowadzana od 1924 r. ukrainizacja, w szczególności zaś tworzenie specjalnych brygad armji czerwonej wyłącznie z Ukraińców, napotyka obecnie na kategoryczny sprzeciw głównodowodzącego armją czerwoną Kamieniewa i większości Rewwojensowieta. Kamieniew motywuje swoje stanowisko niesłychaną podatnością brygad ukaińskich na agitację Petlurowszczyzny i wogóle wszelkie wpływy szowinistyczne. W istniejących już brygadach ukraińskich napół jawni agitatorzy Petlury cieszą się znacznie większymi wpływami niż emisarjusze polityczni U. K. P. Kamieniew jest zdania, iż próby ukrainizacyjne w armji powinny być natychmiast zlikwidowane. Ukrainizacja będzie mogła być przeprowadzoną dopiero wówczas, gdy dowództwo będzie rozporządzać dostateczną liczbą emisarjuszy politycznych w każdym pułku, przyczem jest rzeczą konieczną władanie przez nich językiem ukraińskim lub wogóle przynależność do narodu ukraińskiego.

## „Stan chuligaństwa" w Rosji sowieckiej

W roku ubiegłym przez Rosję sowiecką przeszła fala chuligaństwa. Spokojni mieszkańcy większych miast rosyjskich całymi tygodnia mi nie mogli pokazywać się w nocy na ulicy, nie chcąc paść ofiarą wybryków chuliganerji wielkomiejskiej.

W jakiej formie przejawia się obecnie chuligaństwo w Moskwie? Na pytanie to odpowiada na łamach „Wieczernoj Moskwy" statystyk rosyjski, Uszewatow. Autor przytacza przedewszystkiem kilka przykładów chuligaństwa. A więc: Pracownik „Rad'o-Transmisji" spacerował je nagi po ulicy. Inżynier chemji wywołuje bijatykę na Sreteńskim bulwarze. Buchalter ciwy ta dziewczynkę w tramwaju za nogi. Robotnik załatwia swą naturalną potrzebę w cyrku podczas przedstawienia. Bibljotekarz demoluje pomniki na cmentarzu.

Według danych statystycznych chuligani rekrutują się przeważnie z pośród urzędników biurowych (32 proc.). Na 100 zasądzonych chuliganów 53 było żonatych a 47 kawalerów. Kobiety stanowią wśród chuliganów 10 proc. Ale za to chuligaństwo kobiece nacechowane jest skrajnym cynizmem. (Ceps).

## Nowe wyroki.

Moskwa. (AW). Trybunał wojenny wydał szereg nowych wyroków śmierci przez rozstrzelanie. Rozstrzelani zostali działacze socjalistyczni: Bielasow, Jofirow, Martjanow i Szostakow. Oprócz nich skazano na rozstrzelanie 12 ludzi.

# Uroczystość ukraińsko-polska.

10 lipca w Niskieniczach, w miejscu, gdzie spoczywają zwłoki wojewody kijowskiego Adama Kisiela, wyraziciela idei braterskiego współżycia narodu polskiego z narodem ukraińskim, odbyła się uroczystość złożenia na jego grobie wieńca przez wojewodę wołyńskiego, Mecha. Na cmentarzu cerkiewnym powitał wojewodę wobec licznie zebranej publiczności, dziekan prawosławny ze wsi Łudzin mową, w której podkreślił lojalność ludności tutejszej do państwa polskiego i szczerą chęć współżycia i współpracy. W cerkwi przy udziale kilku księży odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Adama Kisiela, zmarłego w r. 1652, poczem wojewoda dokonał aktu złożenia wieńca na trumnie, która się mieści w podziemiach cerkwi. Po nabożeństwie przemówił miejscowy proboszcz Pańczuk i powołując się na dawne braterstwo Polaków i Rusinów, braterstwo z pod Grunwaldu, Chocimia i wypraw krzyżowych na Turków i Tatarów, wzywał do utrwalenia bratnich stosunków między ludnością polską a ukraińską.

Postać wojewody Kisiela jest znaną Polakom z nieśmiertelnej „Trylogji“ Sienkiewicza. Mamy w niej doskonałemi barwami odmalowaną postać kresowego patrjoty a zarazem dyplomaty, powołanego do godzenia zwaśnionych rzesz ukraińskich.

# Radjo.

### JUŻ WKRÓTCE BĘDZIEMY SŁUCHALI RADJA NA KOLEJACH POLSKICH.

13 bm. odbyła się na przestrzeni Warszawa-Żyrardów druga z kolei próba z aparatami radjowemi konstrukcji p. Dormuntta, przystosowanemi specjalnie do odbioru audycji radjowej podczas biegu pociągu. Podczas biegu pociągu odbierano audycję radjową berlińskiej stacji, tureckiej w Stambule oraz stacji szwedzkiej w Manthali. Odbiór audycji był bardzo wyraźny i czysty tak, że obecny przy próbie konstruktor aparatu zajmie się odpowiednio wygodnem i estetycznem przystosowaniem go do wagonów kolejowych. Jeżeli wyniki prób będą pod każdym względem dodatnie, należy w krótkim czasie spodziewać się zaprowadzenia odbiorników radjowych w dalekobieżnych pociągach polskich, co będzie stanowić niewątpliwie niemałą atrakcję dla podróżującej publiczności.

**Silna radjostacja dla Strassburga i stacja w Lille.** Francuski urząd „P. T. T.“ (Postes, Telegraph et Telephones), postanowił wybudować w Strassburgu silną radjostację nadawczą o energji pierwotnej około 50 kilowatów, a w antenach około 12 kw.

Nowa stacja wykończona będzie w ciągu bieżącego sezonu letniego.

Niedawno wykończona i uruchomiona stacja nadawcza w Lille, pracuje na fali 287 metrów.

## Programy stacyj radjowych.

### Niedziela, 17-go lipca br.

**Kraków.** (422) g. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 15.30 Transmisja z Warszawy. 18.40 Nadprogram. 19 Dr. V. Francić, doc. U. J.: „Twórczość Ivona Vojnovića w 70 rocznicę urodzin“ (z recytacjami). 20 Komunikat sportowy i inne. 20.30 Koncert. — Wykonawcy: pp. Ludmiła Berkwitzówna (fort.), Felicja Güntherówna i Marjan Demar-Mikuszewski (śpiew), p. Marek-Onyszkiewiczowa (akomp.). 1) Chopin: Scherzo b-moll — p. L. Berkwitzówna, 2) Bizet: Duet Micaeli i Don Jose'go z I. aktu Carmeny — pp. F. Güntherówna i Demar Mikuszewski. 3) Chopin: a) Walc Ges-dur, b) Walc e-moll — p. L. Berkwitzówna. 4) a) Mozart: Arja Don Ottavia z II-go aktu op. „Don Giovanni“ p. M. Demar-Mikuszewski. b) Delibes: Arja z opery „Lacmé“ — p. F. Güntherówna. — Przerwa. — 5) a) Massenet: Arja z II-go aktu op. „Manon“ — p. Mikuszewski, b) Puccini: Arja z op. „Gianni Schicchi“ — p. Güntherówna. 6) Chopin: a) Dwie etudy, b) Polonez Fis-moll — p. Berkwitzówna, 7) Massenet: Duet z I-go aktu op. „Manon“ — pp. Güntherówna i Demar-Mikuszewski. 22 Transmisja z Warszawy.

**Warszawa.** (1.111) g. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej, 12 Sygnał czasu, Komunikaty, nadprogram, 13.45. Odczyt, 14.10. Odczyt, 14.35. Odczyt, 15.05. Pogadanka pszczelnicza, 15.30. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej, 17. Audycja dla dzieci, 17.35. Koncert. 18.35. Rozmaitości, 19.10. Odczyt, 19.35. Odczyt, 20.30. Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Jana Straussa, 22. Sygnał czasu, Komunikaty, 22.30. Muzyka taneczna.

**Poznań** (273) g. 10.15. Tansmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, 12. Odczyt, 12.30. Odczyt, 15.30. Transmisja koncertu z Warszawy, 17.35. Transmisja z Warszawy, 18.35. Nadprogram, 18.50. Program dla dzieci, 19.30. Odczyt, 19.55. Odczyt, 22. Muzyka taneczna.

**Wrocław** (322.6) 12, 18, 20.15, 22.30. Koncert; **Praga** (348.9) 11, 17, 20, 22 Koncert; **Langenberg** (468.8) 13, 17.30, 20 Koncert; **Berlin** (483.9) 6.30, 11.30, 17, 20.30, 22.30 Koncert.

# Szczątki pogańskich kultur

W odkrytych niedawno w Altbachtal pod Trevirem wykopaliskach z czasów rzymskich, natrafiono na szczątki więcej niż dwudziestu większych i mniejszych świątyń pogańskich. Wśród nich odnaleziono świątynię wschodniego bożka słońca, Mithry, któremu szczególną cześć oddawali wojownicy. Do bożka tego modlono się pierwotnie w pieczarach. Odkopana świątynia znajdowała się w podziemiach domu, który należał do kapłana Mithry, Martiusa Martialisa. Wewnątrz jej przy jednej ze ścian znajdowała się wysoka murowana ława, zachowana do dziś jeszcze. Przy ścianie zachodniej, naprzeciw wschodzącego słońca, stał zachowany dziś zaledwie w ułomkach, posąg Mithry, składającego ofiarę ze „świętego“ byka. Po obu jego bokach znajdowały się postacie z pochodniami. Najlepiej zachowany fagment posągu pzedstawia narodziny bożka ze skały, otoczonego przez zwierzęta i trzymającego w lewej ręce kulę słoneczną. Sama świątynia pochodzi z III, a umieszczone w niej posągi i ozdoby z I. wieku po Chrystusie.

# HUMOR.

### Czesi a Słowacki.

Zwłoki Słowackiego dlatego zostały przewiezione morzem, bo lądem nie można było, gdyż Czesi nie chcieli przepuścić zwłok przez swe terytorjum. — Dlaczego? — Dlatego, że się nazywał Słowacki, a nie Czechosłowacki.

**Roztargniona.** Listonosz: Złą wiadomość dziś przynoszę. Oto list w czarnej, żałobnej obwódce... — Co widzę! To mój brat pewno umarł: Poznaję jego charakter pisma.

**Ciekawe objawy.** — To ciekawe, że mnie ciągle i zawsze ta sama noga boli. — No, cóż chcesz, wiek ma swoje prawa. — Ej, cóż tu wiek znaczy? Przecież i druga moja noga jest w tym samym wieku!

**U lekarza.** — Odetchnij pan swobodnie. — Dziś jeszcze nie mogę. — Jakto? — Dopiero jutro żona moja wyjeżdża na wieś.

## CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Zwykły wiersz milimetrowy | 15 gr. |
| Nekrologi | 30 „ |
| Nadesłane | 35 „ |
| Po kronice | 45 „ |
| Na 1-szej stronie | 50 „ |

| | |
|---|---|
| Drobne ogłoszenia od słowa | 7 gr. |

Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**



## Ogólne Zgromadzenie.

**Członków Syndykatu Rolniczego w Krakowie S. A.**

odbędzie się

w sobotę 30 lipca 1927, o godz. 10½ przed południem, w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, plac Szczepański L. 8, II p.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Odczytanie protokołu Ogólnego Zgromadzenia, odbytego w dniu 30 lipca 1926 r.
2) Sprawozdanie Dyrekcji i przedłożenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1926.
3) Spawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1926.
4) Rozdział na wniosek Rady Nadzorczej czystego zysku za rok 1926.
5) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej (§ 29 statutu).
6) Wnioski i interpelacje.

Odpis sprawozdania wraz z bilansem i rachunkiem strat i zysków będzie wyłożony w biurze Syndykatu, plac Szczepański L. 6, do przeglądu P. T. Członków od dnia 21 lipca 1927 między godz. 12—1 w południe.

Posiadacze akcji na okaziciela mają prawo wziąść udział w Walnem Zebraniu i mieć prawo głosowania, o ile najmniej na 8 dni przed Zebraniem złożą swe akcje w kasie Syndykatu. Akcjonarjusze, właściciele akcji imiennych mogą wziąć udział w Walnem Zebraniu, o ile najpóźniej 8 dni przed Zebraniem zostali wpisani za właścicieli w odnośnych księgach.

Prezes: *Jan Gumiński.*

## KOPALNIE WĘGLA
## „COMPAGNIE GALICIENNE de MINES“
### LIBIĄŻ (MAŁOPOLSKA)
### BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1926. R.

| **Aktywa:** | **Franki fr.** |
|---|---|
| Pierwsze założenie | 18,516.761·70 |
| Disponible | 2,502.398·44 |
| Różne | 2,071.028·27 |
| Zmniejszenie wartości majątku (Podatek majątkowy wpłacony od 1923 roku) | 524.492·47 |
| Zyski i straty bez amortyzacji lata sprawozdawcze 1913—1926 | 6,524.600·96 |
| Ogółem Aktywa | 30,139.281·84 |
| **Pasywa:** | |
| Kapitał | 12,000.000:— |
| Amortyzacja ogólna | 1,807.906·55 |
| Różne | 16,331.375·29 |
| | 30,139.281·84 |

### RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT
na dzień 31 grudnia 1926 r.

| **Debet:** | **Franki fr.** |
|---|---|
| Koszty prowadzenia przedsiębiorstwa | 8,180.528·50 |
| | 8,180.528·50 |
| **Kredyt:** | |
| Sprzedaż węgla | 7,648.660·06 |
| Eksploatacja majątku | 40.594·27 |
| Saldo: Strata roku sprawozdawczego 1926 | 491.274·17 |
| | 8,180.528·50 |



Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.